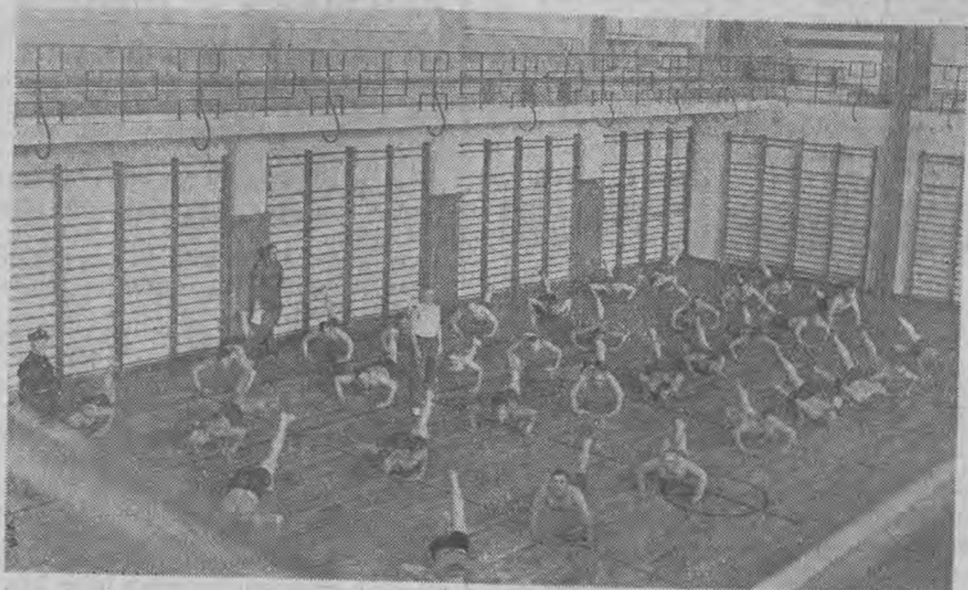
Dziś: Lud kocha i czci swoich dobroczyńców - Apel 10.000 narodowców w Bielsku

Dziś 10 stron Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 215 Rok 66 Środa, 16 września 1936





Ćwiczenia Straży Pożarnej w Łodzi w czasie Tygodnia Przeciwpożarowego wzbudziły duże zainteresowanie publiczności, rekrutującej się niejednokrotnie z dziatwy szkolnej. Na zdjęciach pokazy zorganizowane w jednej ze szkół powszechnych na terenie Łodzi oraz ćwiczenia fizyczne członków Straży Pożarnej.

Z zemsty spalił 12 ludzi

Tragedja nieszczęśliwych włóczęgów, którzy spali w stodole w Bogucicach

Katowice. (PAT.) Dziś w nocy straż ogniowa w Katowicach zaalarmowana została, iż na terenie kopalni „Ferdynand" w Bogucicach wybuchł pożar w stodole, mieszczącej częściowo materjały, należące do kopalni, częściowo zaś zbiory zboża i siana, należące do drobnych rolników. Mimo natychmiastowej akcji straży ogniowej z Katowic oraz oddziałów okolicznych, stodoła spłonęła doszczętnie.

Jak stwierdzono, stodoła służyła za schronienie nocne wielu włóczęgom, którzy dostawali się do wewnątrz przez szpary, zrobione przez wyjęcie kilku desek. W chwili, gdy budynek stanął w płomieniach, na zewnątrz zdołał się wydostać tylko jeden z śpiących, pozostali zaś w liczbie kilkunastu ponieśli śmierć w ogniu. Przy rozkopywaniu zgliszcz natrafiono dotychczas na doszczętnie zwęglone zwłoki 12 osób.

Przyczyna pożaru nie została dotychczas wyjaśniona.

Katowice. (PAT). W związku z pożarem, jaki wydarzył się na terenie kopalni „Ferdynand" w Bogucicach, przeprowadzone dochodzenia policyjne nie ustaliły istotnej przyczyny pożaru. Do przesłuchania zgłosiło się dwóch świadków, którzy zeznali, że pożar powstał wskutek podpalenia przez jednego z nocujących w stodole, który był przez współtowarzyszy pobity a następnie ze stodoły wypędzony. Osobnik ten miał się odgrażać, że z zemsty podpali całą stodołę. Na podstawie powyższych zeznań aresztowano niejakiego Józefa Byczka. dochodzenia trwają.

Fakt, że spalone ofiary pożaru znaleziono skupione koło bramy wyjściowej świadczy o tem, że ogień wybuchł od strony, otworu w murze i że ratujący się chcieli wyważyć bramę, co im się jednak nie udało. Wśród zwęglonych zwłok rozpoznano dwie kobiety i jedno dziecko. Resztę ofiar stanowią mężczyźni, na razie nazwisk ofiar pożaru nie ustalono ze względu na to, że rekrutują się oni z bezdomnych i nie posiadających rodzin. Spalona stodoła była często terenem obław policyjnych.

Rozbrojenia 10-tysięcznej armii hitlerowskiej w Gdańsku

domagają się dwaj Anglicy w Izbie gmin

Londyn. (Tel. wł.) Członkowie angielskiej Izby gmin James Griffic i Artur Jenkins, którzy ostatnio bawili w Gdańsku, przedłożyli czynnikom politycznym Anglji swoje uwagi o sytuacji w wolnem mieście. Dali oni wyraz przekonaniu, że przedewszystkiem zdaniem Ligi Narodów i państw do niej należących jest rozbroić 10-tysięczną armję uzbrojonych hitlerowców w Gdańsku, przywrócić wolność prasy i swobodę działania stronnictw opozycyjnych.

Jest to nieodzownym warunkiem, którego spełnienie powinno poprzedzić rozpisanie nowych wyborów do sejmu gdańskiego. Liga powinna natychmiast restytuować powagę wysokiego komisarza w wolnem mieście.

Z szybkością 314 km na godzinę...

Newark. (st. New Jersey). (PAT) Lotnicy Merrill i Richman nadali o godz. 8 wiadomość drogą radjową, komunikując, że przebyli 1865 km, lecąc z przeciętną szybkością 314 km na godzinę.

Krwawy napad

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę koło godz. 23, grupa Żydów napadła na członka koła im. ks. Skargi Stronnictwa Narodowego, Władysława Kołodziejskiego. Napadniętego, poranionego ciężko nożami, opatrzył lekarz Pogotowia.

Ponieważ stan Kołodziejskiego w niedzielę pogorszył się, odwieziono go do szpitala.

Niemcy dokonywują zdjęć polskich terenów

Katowice, 14. 9. — Wczoraj w godzinach popołudniowych od strony Bobrka (Śląsk Opolski) nadjechały dwa samochody niemieckie, z których przy przejściu granicznym obok Rudy Śl., wysiadło 4 mężczyzn. Z chwilą przybycia tych panów cały ruch pieszy jak i kołowy został po stronie niemieckiej wstrzymany. Mężczyźni ci dokonali zdjęć fotograficznych polskich terenów nadgranicznych oraz polskiego Urzędu Celnego, poczem odjechali wgłąb Niemiec. (AJS).

Swiatło zgasło w hotelu...

Bratisława. (PAT.) W czasie obiadu wydanego wczoraj przez min. spraw zagranicznych Kroftę na cześć ministrów spraw zagranicznych Jugosławji i Rumunji, zgasło nagle światło w całym hotelu.

Policja zamknęła niezwłocznie wszystkie wejścia do hotelu. Goście opuścili salę bankietową przy świetle świec. Udając się na raut, wydany przez min. Kroftę, w drodze z hotelu do gmachu, w którym odbywał się raut, goście szli wzdłuż ustawionych na ulicach kordonów policyjnych.

San Sebastian zdobyty

Nacjonaliści baskijscy nie dopuścili do zniszczenia miasta przez anarchistów



TEREN WALKI NA FRONCIE PÓŁNOCNYM W HISZPANJI.

Hendaye. (Tel. wł.) San Sebastian został zajęty przez wojska gen. Mola. Pierwsze oddziały wojsk powstańczych wkroczyły do miasta w niedzielę o godz. 3 rano, nie napotykając prawie żadnego oporu.

Sytuacja wyjaśniła się w sobotę w godzinach wieczornych. Gubernator cywilny miasta Ortega wydał rozkaz ewakuacji i przekazania miasta powstańcom. Gubernator Ortega przyszedł do przekonania, że dalsza obrona San Sebastian jest niemożliwa.

W godzinach popołudniowych w sobotę zaczęły wkraczać do San Seba-

stian cofające się oddziały wojsk czerwonych. Początkowo odwrót odbywał się w porządku, lecz wkrótce przerodził się w dziką ucieczkę.

W godzinach wieczornych gubernator Ortega podjął energiczne kroki celem ochrony miasta przed splondrowaniem i zniszczeniem. Elementy anarchistyczne przygotowywały San Sebastianowi ten sam los, który spotkał Irun. Nacjonaliści baskijscy, którzy walczyli po stronie rządu madryckiego, przeciwstawili się ostro wszelkim próbom ekscesów. W ten sposób anarchiści nie mogli spełnić swego zamiaru zniszczenia miasta.

Oddziały milicji czerwonej skonfiskowały wielkie ilości artykułów żywnościowych oraz zabrały radjostację, która od kilku tygodni była jedynym łącznikiem pomiędzy San Sebastianem a Madrytem.

Odwrót milicji czerwonej trwał całą noc. Oddziały czerwone wycofały się w kierunku Bilbao i zamierzają bronić się na nowych pozycjach w pobliżu tego miasta. Wojska czerwone będą usiłowały wstrzymać za wszelką cenę ofensywę powstańców na Bilbao.

Blokada portów Bilbao i Santander

La Coruna. (PAT). Radjostacja tutejsza ogłosiła następujący komunikat do wszystkich statków, żeglujących w pobliżu wybrzeży hiszpańskich:

„Konsul angielski zawiadamia, że, według informacyj, pochodzących z dowództwa floty narodowej w Ferrol, jest rzeczą niebezpieczną zbliżać się do portów w Santander i Bilbao, gdyż, poczynając od północy dnia 14 września, w pobliżu tych portów umieszczone będą zagrody minowe. Wszystkie statki, znajdujące się obecnie we wspomnianych portach, winny je opuścić przed powyższym terminem.

San Sebastian pod sztandarem narodowym

La Coruna. (PAT). Główna kwatera powstańcza donosi, że wczoraj wieczorem nastąpiło uroczyste wkroczenie wojsk powstańczych do San Sebastian. Na bulwarach odbyła się defilada oddziałów, które były entuzjastycznie witane przez ludność.

Przez całą noc tłumy ludności zalegly ulice, manifestując na cześć powstańców. Na gmachach publicznych powiewają flagi czerwono-złote.

Walki o Madryt

Paryż. (ATE). Według doniesień z Burgos, wojska rządowe miały ponieść klęskę w odległości 10 km na wschód od Talavera. Oddziały powstańcze posuwają się naprzód w kierunku Madrytu i zdobyły miejscowość Maquedo.

Zwycięstwo to posiada duże znaczenie dla rozwoju sytuacji na południe od Madrytu i może przesądzić losy stolicy Hiszpanji.

Portugalja i Argentyna uzna rząd narodowy

Paryż. (ATE). „Echo de Paris“ dowiaduje się, że Portugalja uzna w najbliższym czasie hiszpański rząd powstańczy w Burgos. Oczekiwane jest również uznanie rządu powstańczego przez Argentynę.

Uciekinierzy hiszpańscy u Ojca św.

Citta del Vaticano. (Tel. wł.) Papież przyjął w Castel Gandolfo 450 uciekinierów hiszpańskich, do których w dłuższych słowach przemawiał.

Ojciec św., wskazując na bratobójcze walki, toczące się w Hiszpanji, na dzieło zniszczenia, jakie sieje wzajemna nienawiść, podkreślił, że w chwili obecnej wrogie chrześcijaństwu siły chcą zburzyć wszelkie podstawy porządku społecznego, kultury i cywilizacji. Tem dziełem kierują czynniki, które z całą nienawiścią odnoszą się do Kościoła Katolickiego. One to podkopują autorytet Kościoła, starają się rozluźnić więzy społeczne, zburzyć ognisko rodzinne. Poczynania Kościoła, zmierzające do odbudowy ludzkości przez katolicyzm napotykają na przeszkody nie do pokonania.

Zkolei Papież zaapelował do zebranych, by tym, którzy targnęli się na wiarę św., przebaczyli w imię miłości chrześcijańskiej i modlili się za nich.

Zebranym Papież udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Negus kupił sobie wspaniałą wilę

Zamieszka w niej wraz z rodziną

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Londynu, że Haile Selassie podpisał dziś rano akt kupna domu z ogrodem, położonego o 3 km od miasta Bathum. Cena kupna wynosi 3.500 ft. szterlingów.

W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Western Mail“ Haile Selassie oświadczył, że zamieszka w tym domu wraz z rodziną, dodając, że postanowił obrać rezydencję Anglji bynajmniej nie ze względów politycznych.

Kair. (PAT.) Cesarzowa abisyńska opuściła Port Said na pokładzie parowca „Compiegne“, udając się do Marsylji, a stamtąd do Anglji na spotkanie negusa.

Lewicowy rząd francuski w opałach

Ustawy socjalne rządu Bluma stają robotnikom kością w gardle

Paryż. (Tel. wł.) Rząd francuski czyni obecnie duże wysiłki, zmierzające w kierunku jaknajszybszego zakończenia strajku, który obejmuje około 40 tysięcy robotników. Premjer Blum wespół z ministrem Salengro zorganizował arbitraż, który został jednakże przez przemysłowców odrzucony. Rządowi zależy na zakończeniu zatargu, gdyż może on wpłynąć na dalsze rozszerzenie strajku w innych ośrodkach przemysłowych.

Prasa umiarkowana widzi w rozwoju strajku kryzys gospodarczej polityki rządu.

Przeciwkomunistyczne manifestacje

Paryż. (Tel. wł.). W niedzielę odbyła się w Strasburgu wielka przeciwkomunistyczna manifestacja katolików.

Przeszło 40 000 osób przybyło ze wszystkich zakątków Alzacji. W przemówieniach oraz w rezolucji, przyjętej jednogłośnie pod koniec zgromadzenia zapowiedziano w zdecydowanej formie, że Alzacja i Francja nie ścierpią wzorowanego na Hiszpanji postępowania komunistów. Jedność i sprawność organizacyjna wśród katolików musi być na wysokości zadania, jeżeli chce przeprowadzić skuteczną walkę, gdyby bezbożnicy podnieśli rękę przeciw porządkowi w kraju.

Na zakończenie tej potężnej manifestacji odbyła się uroczysta msza św. w tumie.

78 ofiar oberwania się skały

Oslo. (PAT) Powódź w rejonie Loen, w odległości 170 km od m. Bergen, spowodowana została przez obsunięcie się góry „Raven Mountain“, wysokości 2000 m, panującej nad jeziorem.

Rano około godz. 5 olbrzymi blok skalisty runął do jeziora, powodując ogromną falę na całej długości jeziora, wynoszącej 11 km.

Położone nad brzegiem jeziora wsie Boedal i Mesdal zostały zatopione doszczętnie. Ocalały jedynie 4 domy.

Oslo. (PAT). Według ostatnich danych, liczba ofiar katastrofy nad jeziorem Loen wynosi razem 78 zabitych, w tem około 30 dzieci. 9 osób odniosło ciężkie rany. Straty materjalne oceniane są na 600 tys. koron. Olbrzymia skała, która zwaliła się do jeziora, miała kilkadziesiąt metrów wysokości i paręset metrów szerokości.

Stan wyjątkowy w Palestynie?

Londyn. PAT) Naczelny arabski komitet strajkowy, od którego wysoki komisarz w Palestynie zażądał w sobotę udzielenia w ciągu 24 godzin odpowiedzi, czy strajk i akcja sabotażowa zostaną bezzwłocznie odwołane, inaczej ogłosi stan oblężenia — nie udzielił odpowiedzi.

Komitet obradował przez szereg godzin, ale uchwał nie powziął. W jego łonie zarysowały się dwa kierunki: jeden ugodowy, drugi — reprezentowany przez wielkiego muftiego Jerozolimy — nieustępliwy. W obliczu różnicy zdań postanowiono odwołać się do konferencji komitetów lokalnych i zażądać od nich wypowiedzenia się. Narada ta odbędzie się we czwartek.

Naczelny komitet ogłosił odezwę, w której oświadcza, że strajk nie był zorganizowany lecz powstał samorzutnie, a komitet utworzył się dopiero w 5 dni po wybuchu tego strajku. Odrzuca on więc odpowiedzialność za wybuch strajku.

Czy administracja brytyjska czekać będzie na uchwały obrad lokalnych komitetów strajkowych, wydaje się wątpliwe. Wszystko zależeć będzie prawdopodobnie od gen. Dilla nowego głównodowodzącego siłami zbrojnemi brytyjskiemi, który wczoraj przybył do Jerozolimy.

Minister Roman zaproszony do Paryża

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Bastid zaprosił ministra Romana do Paryża. Termin rewizyty jest nieokreślony. (w)

Za wywieszony miecz Chrobrego

Wyszków, 9. 9. — Dnia 18 ub. m. starostwo powiatowe w Pułtusku skazało na zasadzie art. 26 prawa o wykroczeniach p. Jerzego Stanisława Domańskiego — kierownika koła Str. N. w Wyszkowie na 15 zł grzywny za to, „że w dniu 2 sierpnia b. r. w sali domu katolickiego, podczas akademji wywiesił pod portretem Dmowskiego miecz z drzewa — godło Stronnictwa Narodowego“.

Skazanie nastąpiło nie na podstawie rozp. o odznakach i mundurach, a na podstawie art. 26 pr. o wykr.: „kto publicznie nosi odznaczenie, oznakę lub strój, do których nie ma prawa“.

Zdaniem prawników orzeczenie nie ma podstaw prawnych — bo wywieszenie miecza Chrobrego nie jest noszeniem odznaki i dlatego ukarany wnosi odwołanie do sądu okręgowego.

Echa samobójstwa małżonków Jałów

Warszawa. (Tel. wł.). W związku z popełnionem dnia 22 sierpnia rb. przez małżonków Jałów samobójstwa wyjechał wczoraj z rana do Krakowa z ramienia W. R. i O. P. wicemin. Błeszyński, aby przeprowadzić tam w tej sprawie dochodzenia.

Ogólnie podkreśla się, w szkolnictwie nie było żadnego przepisu, aby nauczycielom i nauczycielkom przyznawać takie miejsca, które nie rozdzielają małżeństw. (w)

Sejm litewski

Tylża. (PAT). Z Kowna donoszą: Wybrana komisja sejmu opracowała nowy regulamin, który w najbliższym czasie ma się znaleźć na porządku dziennym obrad plenarnych.

Regulamin ten nie przewiduje istnienie frakcyj sejmowych, będą natomiast komisje stałe i czasowe, powoływane w miarę potrzeby. Ustawy uchwalane będą nie w trzech, lecz w dwóch czytaniach. Głosowania w zasadzie mają być jawne, w wypadku jednak gdy zażąda tego najmniej 5 posłów mogą być tajne.

Nowy sejm składa się z 37 posłów, należących do rządowej partji „tautininków“, trzech księży zbliżonych do Ch. D., trzech przedstawicieli kraju kłajpedzkiego, oraz trzech „dzikich“. Jest rzeczą charakterystyczną, że do partji „tautininków“ nie zgłosili się dotychczas ministrowie Czaplikas, Putwinkas oraz gubernator kraju kłajpedzkiego Kurkauskas.

Walka z bandytami

Londyn. (Tel. wł.). Według doniesień z Tokjo na japoński transport wojskowy napadli w pobliżu Muleng, na linji kolejowej Charbin — Władywostok, bandyci mandżursko-koreańscy. Pomiędzy wojskiem a bandą składającą się z 350 ludzi doszło do ośmiogodzinnej krwawej walki, w toku której 25 żołnierzy zostało zabitych, około 60 ranionych.

Min. Bastid w drodze do Krakowa

Katowice. (PAT.) Dziś o godz. 8.05 przybył do Katowic z Warszawy francuski minister przemysłu i handlu Bastid w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Romana, ambasadora francuskiego w Warszawie Noëla, dyrektora wystawy L'Abbé oraz dyrektorów departamentu Sokołowskiego i Dietricha.

O godz. 12.45 minister wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Krakowa.

Warszawa. (Tel. wł.) Francuski minister przemysłu i handlu Bastid oświadczył przedstawicielom prasy polskiej i zagranicznej, że rozmowy warszawskie odbywały się w atmosferze całkowitego zaufania wokół zacieśnienia stosunków gospodarczych polsko - francuskich. Celem tych rokowań będzie opracowanie definitywnego statutu dla wzajemnych stosunków gospodarczych obu krajów.

Ciągnienie loterji

Warszawa. (Tel. wł). W ciągnieniu poniedziałkowym Loterji Państwowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji):

50 tys.: 133 927.
25 tys.: 126 692.
20 tys.: 57 729.
10. tys.: 13 726, 76 866, 79 985, 82 855, 98 641, 110 412, 126 444, 174 376.
5 tys.: 31 717, 57 116, 92 032, 113 529, 119 340, 129 020, 132 485.
2 tys.: 9 847, 9 925, 29 416, 34 610, 34 688, 35 969, 36 243, 66 847, 70 661, 82 876, 84 388, 92 156, 95 541, 133 532, 137 506, 150 926, 151 763, 173 779, 172 311, 191 298, 191 928, 193 837, 13 649, 22 471, 29 378, 50 667, 77 877, 81 935, 82 916, 92 374, 116 080, 117 525, 135 547, 159 410, 161 883.

Plan żeglugi „Daru Pomorza“

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Przem. i Handlu podaje następujący plan żeglugi ćwiczebnej zimowej statku szkolnego „Dar Pomorza“.

Statek wyjdzie z Gdyni dnia 15-go września 1936 r., udając się najpierw do Santa Cruz na Teneryfie, a następnie do Colon (Panama). Po przejściu przez kanał panamski, „Dar Pomorza“ odpłynie na wyspy Galapagos, poczem uda się do Papetee na Tahiti i dalej do Buenos Aires, opływając przylądek Cap Horn. Z Buenos Aires statek wyruszy w drogę powrotną do Gdyni, gdzie spodziewany jest dn. 15 maja 1937 r.

Wiadomości

— W Buenos Aires dokonano uroczystego poświęcenia gmachu „Banco Polaco PKO“. Uroczystość wypadła nadzwyczaj okazale.

*

— W tych dniach ukończony zostanie montaż 12 nowych kabin na sterowcu „Hindenburg“. Budowa okazała się konieczną ze względu na ożywienie ruchu. Obecnie sterowiec „Hindenburg“ rozporządzać będzie 72 miejscami.

*

— Z okazji swych urodzin kanclerz Hitler otrzymał ostatnio od urzędniczek Rzeszy 1.465 kołysek dla niemowląt. Kołyski te mają być darowane młodym niezamożnym matkom z chwilą narodzin pierwszego dziecka.

*

— Organ przemysłu gastronomicznego „Der Gastwirt“ nawoływał ostatnio do zbierania kości, wyrzucanych zazwyczaj do odpadków. „Kości są ważnym surowcem i wartościowym majątkiem narodowym“ pisze organ, wskazując na możliwości zużytkowania ich w przemyśle.

*

— W tureckich kołach politycznych krążą pogłoski, że w ciągu października złoży wizytę w stolicy Turcji premjer francuski Blum, któremu będą towarzyszyli przewodniczący izby deputowanych Herriot i min. spraw zagr. Delbos.



Kandydat na prezydenta U. S. A. William Lenke, nieznany dotychczas szerokiemu ogółowi, obiecuje wszystkim Amerykanom powyżej 60 lat 200 dolarów renty miesięcznej.

Plotki stołeczne

13 września

Cudowne słońce jesienne wypędziło z domów trzy czwarte mieszkańców stolicy, którzy wylegli na ulicę, żeby odurzyć się powietrzem, zanikającem latem, no i wrażeniami. Boć przecie Warszawa pełna dzisiaj sensacyj. Jeszcze Bastid, a wczoraj Thorez; wystawa metalurgiczna; manifestacje katolickie; zakończenie biegu kolarskiego Berlin — Warszawa; mecz Polska Niemcy. No, chyba dosyć!

Tydzień Warszawy ściągnął do stolicy kilkanaście tysięcy Niemców, którzy przybyli bądź koleją bądź samochodami. Czuć ich w mieście, choć dopiero godziny wczesne.

*

Publiczności wyczekującej, pierwszych rowerzystów było sporo. Czekała cierpliwie wzdłuż trasy modlińskiej od ranka. A gdy się zjawili nakoniec, to owacje spotykały przedewszystkiem Polaków. Nie można powiedzieć, żeby Niemców witano pełnem sercem, chociaż to tylko — sport.

Jesteśmy głęboko przekonani, że gdyby to na ich miejscu byli Francuzi, byliby witani o wiele serdeczniej. Przecie trzeba stwierdzić, że w powitaniu gen. Rydza-Śmigłego było wiele sentymentu z powodu odnowienia ściślejszych węzłów właśnie z Francją. Tu już w grę wchodzą czynniki tak niezawodne, jak instynkt.

*

August Zaleski był poprzednikiem płk. Becka na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Od ustąpienia z stanowiska ministerjalnego zajmuje się zagadnieniami gospodarczemi. Jest prezesem rady nadzorczej Banku Handlowego; jest przesem rady nadzorczej „Solvayu"; przewodniczy jeszcze jakiejś wybitnej finansowo instytucji której nazwisko wyleciało z pamięci. Dość że poświęcił się tym zagadnieniom, które finansowo są o wiele rentowniejsze, aniżeli fotel ministerjalny, a stanowczo nie tak absorbują nie stwarzają tyle odpowiedzialności, co kierowanie polityką zagraniczną.

Nie znaczy to wcale, by p. August Zaleski nie zajmował się zagadnieniami międzynarodowemi. Często wyjeżdża zagranicę, gdzie posiada przecie liczne kontakty i nad Sekwaną i nad Tamizą. Tak się właśnie złożyło, że bawił w Paryżu podczas pobytu gen. Rydza-Śmigłego. Rzecz znamienna, że należy do bliskich przyjaciół generalnego inspektora sił zbrojnych. Utrzymuje żywe stosunki towarzyskie. Nieraz obaj incognito chodzą do kina; widziano ich np. razem podczas wyświetlania meczu bokserskiego między Louisem a Schmellingiem, który śledzili obaj.

W agencji „Mitropres" A. Zaleski ogłosił artykuł o „kulisach zbliżenia polsko-niemieckiego". Jego zdaniem, zbliżenie „nie ogranicza się jedynie do przywrócenia równowagi, naruszonej wskutek wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej w Niemczech" — ale

„ważniejsze jest jego działanie w dziedzinie europejskiej konstelacji, a szczególniej w stosunku do Włoch, które **nie zdecydują się tak szybko na współpracę z** Niemcami, skoro Polska znów weszła w sferę wpływów francuskich. Było to możliwe tylko w drodze kompromisu, niemal zrzeczenia się ze strony francuskiej. Stosunki polsko-sowieckie nie ulegną żadnej zmianie. Polska nie stanie się sprzymierzeńcem Rosji sowieckiej. Gen. Rydz-Śmigły wyraził jedynie gotowość współpracy z Małą Ententą, wobec czego należy się liczyć w najbliższym czasie ze znacznem złagodzeniem stosunków między Warszawą a Pragą."

Nieprawdaż, że szczegóły interesujące, zwłaszcza gdy się uwzględni pióro, z pod którego wyszły...

Że ku zbliżeniu z Czechami idzie, to się daje wyczuwać. Między innemi klasycznym tego przykładem jest ostra kampanja, która w części prasy „sanacyjnej" się znowu uwidoczniła. A bywa jej metodą, że w przeddzień jakichś decyzyj i rozmów prasa tego pokroju podejmuje atak huraganowy.

Najbardziej jest zastanawiające, jak pieczołowicie śledzą bieg stosunków między Polską a Czechosłowacją — Niemcy. Dla przedstawicieli prasy berlińskiej w Warszawie jest może o wiele ciekawsze, jak postępuje rozwój wydarzeń warszawsko-praskich, aniżeli przebieg rozmów z Bastidem. Każde najdrobniejsze drgnięcie tego drażliwego punktu jest notowane przez nich bardzo skrupulatnie. Wytężają słuch, gdyż na tych nieporozumieniach, których inspiratorami w wysokim stopniu są oni sami, tylko zyskują obustronnie... WARSZAWIANIN

Komuniści idą do wyborów razem z socjalistami!

Pakt wyborczy z jawnymi zdrajcami państwa polskiego zawarty

Łódź, 14. 9. — Komunistyczna Partja Polska, dzielnica Widzew, rozrzuciła po fabrykach łódzkich ulotkę, w której nawołuje komunistów, aby w wyborach do rady miejskiej głosowali w „jednolitym froncie na listę P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych". Ulotka, której fascymile zamieścimy w następnym numerze „Orędownika", kończy się m. in. jak następuje: „Kto nie chce zwycięstwa czarnej sotni endeckiej, głosuje na jedyną robotniczą listę nr. 2. **Niech żyje Łódź czerwona! Niech żyje Jednolity Front Wyborczy! K. P. P., Dzielnica Widzew".**

W ten sposób sojusz wyborczy socjalistów i komunistów łódzkich stał się faktem dokonanym. Wprawdzie i bez ulotki było wiadomem, że pakt „nieagresji" socjalistów z komunistami nosi w sobie zarodki współpracy P. P. S. z żydo-komuną i że ta współpraca pocichu już się odbywa, jednak socjaliści przynajmniej formalnie mogli się tego wypierać. Teraz sprawa wygląda dla wszystkich jasno. Socjaliści łączą się z jawnymi wrogami państwa polskiego i razem z nimi walczyć będą o to, aby Łódź była czerwona...

W odpowiedzi na to całe społeczeństwo polskie, doceniając niebezpieczeństwo żydo-socjal-komuny, musi w zwartym szeregu i jednolicie opowiedzieć się za listą Obozu Narodowego i dać żydo-komunie należytą odprawę. Socjaliści, łącząc się wyraźnie i jawnie z komunistami, zasłużyli na miano zdrajców Polski i interesów ludu pracującego. Patrjotyczne masy robotnicze, świadome swej roli w państwie polskiem, na zdrajców głosować nie mogą i nie będą.

Pielgrzymka 45000 kombatantów w Lourdes

Wzięły w niej udział delegacje 16 narodów — Depesza hołdownicza do Ojca św.

Lourdes. (PAT) 45 tysięcy b. kombatantów wojny światowej, uczestniczących w międzynarodowej pielgrzymce do Lourdes, przystąpiło wczoraj do sakramentu Komunji św. Komunja odbyła się w czasie mszy, odprawionej w kościele Matki Boskiej Różańcowej. Po skończonej ceremonji ks. Bergey, organizator pielgrzymki międzynarodowej, w wygłoszonej do obecnych nauce końcowej, przypompomniał, że pielgrzymki kombatanckie zapoczątkowane zostały w 1934 r. w chwili, gdy wśród b. uczestników wojny powstało przekonanie, iż pokój jest zagrożony.

Ks. Bergey oświadczył dalej: „Chcemy pokoju. Nie wierzymy, ażeby wojny były koniecznością społeczną. Chcemy pokoju, albowiem jesteśmy katolikami. Pokój wymaga jednak współdziałania wszystkich narodów. Możemy więc jedynie odwołać się do majestatu Boga, gdyż on tylko jest w mocy dać zadośćuczynienie naszym pragnieniom."

Na zakończenie pielgrzymki wysłana została w imieniu stu tysięcy obecnych przedstawicieli szesnastu narodów depesza hołdownicza do Ojca św. z prośbą o modły do Boga, ażeby położył kres wojnom i o błogosławieństwo dla b. kombatantów, zgromadzonych w Lourdes. Na depeszę tę nadeszła niebawem odpowiedź Papieża, przyjmująca do wiadomości oddany hołd i zawierająca błogosławieństwo dla pielgrzymów - kombatantów.

Hitlerowski wybryk na cmentarzu

Katowice, 14. 9. — Na cmentarzu w Rudzie, podczas pogrzebu członka Jungdeutsche Partei śp. Karola Szali doszło do niesłychanego incydentu.

Mianowicie w czasie spuszczania trumny do grobu padło ze strony zgromadzonych na cmentarzu hitlerowców wyzywające i niestosowne pod adresem księdza okrzyki w języku niemieckim, Gdy ksiądz zwrócił im uwagę na niestosowne zachowanie się, obrzucili go ponownie stekiem wyzwisk przyczem padły okrzyki: „Do grobu z nim", „Zakopać go" i t. p. Ksiądz chcąc uniknąć dalszych ekscesów opuścił cmentarfz. (AJS).

Rozwiązanie masońskiej organizacji

Sosnowiec, 13. 9. — Od niedawna istnieje w Zagłębiu Liga Obrony Praw Człowieka z siedzibą w Sosnowcu, do której należy szereg osobistości odgrywających dość poważną rolę w życiu Zagłębia. Na ostatniem zebraniu tej ligi w Dąbrowie prelegent prof. Wyspiański został mocno poturbowany. Wczoraj zarządzeniem starosty grodzkiego w Sosnowcu, Liga, jak również Stow. Wolnej Myśli, zostały rozwiązane, jako zagrażające bezpieczeństwu publicznemu.

Z dnia

Lalki

Kumoski i spólnice
wrózyły w swoik godkach —
ze kiedy jo wyrosne,
be se mnie dobro matka.
Bo jo-kie ino wiecie
smaciątko ka dopadła —
tok popki owijała
i w kolebecke kładła.
Miała jo dość tyk lalek:
duzyk i całkiem małyk —
były tam nawet takie,
co ocy zawierały.
Kiek miała lat styrnoście
ostatnią mi kupili —
choć mie jus przedtem łoni
Józkowi wyraili.
Ale mnie wydać młodo
mamusia załowali —
to mi kupili lalke,
byk była dzieckiem dalej...
Piękno to była popka
z Krakowa sprowodzano
cosi jaz dwaście złotyk
wydali na niom mama.
Lezy se lianiok w sofie —
mom przecie jom dosiela
downiej — tok i pozniej po izbie
skokała mało — wiela.
Teros jom wyjmiem casem
i patrzem na gembusie —
lec sie mi z całej duse
inaksiej fce lalusie...
Byłaby to wej radość
lo syćkik nos w chałupie —
ale — nijak nie bedzie
bo — jakos — jo jom kupiem?

HANKA.

„Precz z kapitałem żydowskim!"

Dlaczego socjaliści nie podnoszą takiego okrzyku?

Łódź, we wrześniu

„Bonzowie" socjalistyczno-żydowscy zwykle głośno krzyczą „precz z kapitałem", chcąc w ten sposób skupiać wokół siebie masy głodnych, bezrobotnych czy niezadowolonych. Wiedzą bowiem, iż to fascynujące hasło porywa ludzi i zapala do walki. — walki wszelkiego rodzaju. Tymczasem wiadomo, że gdzie się dwóch bije, trzeci korzysta. Oczywiście tym trzecim, który ma czerpać zyski z walki, jest Żyd. Dlatego to Żydzi wszelkiego rodzaju: pejsaty czy garbaty, chudy z krzywym nosem czy gruby z zadartym, chasyd czy „cebulizowany", brudny czy „czysty", chałaciarz czy kapitalista usilnie propagują i popierają wszelkiego rodzaju walkę klas, komunizm czy anarchizm, oraz wszelkiego rodzaju rewolucję i przewroty.

Dlatego też, jeśli się dobrze przyjrzymy różnym partjom lewicowym, **organizacjom masońskim** i wszelkiego rodzaju frakcjom rewolucyjno-socjalistyczno-komuno-żydowskim, to wszędzie gdzieś na kierowniczem stanowisku ujrzymy Żyda, który, jeśli nie jest przywódcą, to sypie grubą forsę, by „goj" za jego pieniądze wodził rej, tumanił innych „gojów", by ci nieświadomie lub nieświadomie służyli „naszym wybranym".

Żydostwo, chcąc więc zbolszewizować społeczeństwo, usiłuje nietylko samo propagować wszelkiego rodzaju akcję wywrotową, ale suto dokłada do tego swym kapitałem, obliczając mocno, iż ten i tak im się **rentuje**. Czynią to oczywiście, o ile jest **to możliwem**, dyskretnie, by „naiwni" **„goje" nie poznali** się na tem.

Mimo wszystko od czasu do **czasu** uchyla się pewien rąbek „tajemnicy" a wtedy oglądamy takie oto **fakty. Zdziwić każdego** musi **to, że władze** bezpieczeństwa przyłapują bardzo często przy wywrotowej **robocie Żydów** i to w dodatku **kapitalistów, którzy** nietylko że sami w niej biorą udział, ale i finansują ją.

Oto w październiku 1929 r., jak informował żargonowy dziennik warszawski, na ławie oskarżonych o komunizm zasiadł Dawid Reich Vel Truskier, brat Adolfa Truskiera, senatora, dyrektora banku w Warszawie i wybitnego przedstawiciela kupiectwa żydowskiego w Polsce. Jeden brat wywrotowiec, a drugi żyjący z nim w najlepszej zgodzie, senator i dyrektor banku.

W dniu 24 września 1929 r. w Łodzi **na ławie oskarżonych o komunizm zasiadł Jechoch Grinbaum, syn posła Grinbauma, wybitnego sjonisty, b. prezesa „koła żydowskiego" w Sejmie polskim.**

Ojciec skrajny szowinista-nacjonalista żydowski — syn wywrotowiec **międzynarodowy, oczywiście dla „gojów".**

W dniu 19 sierpnia r. b. prasa łódzka przyniosła taką wiadomość policyjną: Przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i

Legjonów został zatrzymany jakiś Żyd, wskazany przez przechodniów. Zatrzymanym okazał się Abram Wajnman, zam. przy ul. Ogrodowej 3, właściciel fabryki swetrów i składu manufaktury. Wajnman zatrzymany został pod zarzutem rozklejania odezw i plakatów komunistycznych.

W dniu 25 czerwca r. b. w sądzie w Łodzi odbywał się proces komunisty, 28-letniego Leiby Goldberga, syna właściciela kamienicy przy ul. Młynarskiej 17.

W dniu 1 kwietnia \ r. wywiadowcy zauważyli, iż dwóch żydziaków nakleja przy ul. Południowej 52 afisz komunistyczny. Jeden z Żydów znikł w tłumie. Drugiego ujęto. Okazał się nim 18-letni Mojżesz Zylberberg, syn znanego w Łodzi przemysłowca. Przy zatrzymanym znaleziono afisze, ulotki i czerwony sztandar komunistyczny, w domu zaś stos broszur i instrukcyj oraz ulotki komunistyczne.

Znanym jest również fakt na gruncie łódzkim, jak w dniu 1 maja w szeregach socjalistycznych maszerował Żyd, syn znanego przemysłowca i kamienicznika z ulicy Strzelców Kaniowskich i krzyczał „precz z kamienicznikami". Zapytany, czemu to robił, odrzekł: „Ot, tak wypada".

Jak to, czyż można przypuszczać choćby na chwilę, iż ten żydłak chciał, by ojcu zabrano kamienicę?

Napewno nie.

Jakżeż można pogodzić, iż taka Eigerówna czy Mojżesz Zylberberg zasiadają wraz z ojcem, kapitalistą, przy wspólnym stole w zgodzie i harmonji? Oczywiście, to zrozumiałem będzie tylko wtedy, jeśli powiemy, że akcja wywrotowa Żydów obliczona jest tylko na efekt zewnętrzny dla „gojów", a nie dla Żydów i nie przeciwko Żydom-kapitalistom.

Czyż taki Wajnman, rozlepiający ulotki komunistyczne, nie gnębi także samo, a może jeszcze więcej robotników w swojej fabryce, jak i każdy inny Żyd? Jeśli się krzyczy „precz z kapitałem", to czemu tacy towarzysze jak kamienicznik i właśc. placów na Marysinie, Żyd-adwokat Kempner, czołowy kandydat z listy socjalistycznej na radnego nie odda tych placów bezrobotnym? Czemu to towarzysz Zerbe nie odda swych kamienic robotnikom, którzy nie mają dachu nad głową?

Oczywiście cała akcja socjal-żydo-komuny obliczona jest tylko na tumanienie ludzi.

Dla nich każdy miljoner i największy kapitalista, jak Żyd-„towarzyszy" Blum, Kempner, czy Zerbe, jeśli uznają teorję Marksa — otrzymują nazwę „proletarjusza", a każdy, choćby najbiedniejszy, jak robotnik Czernik, ale jeśli jest narodowcem — to już burżuj. Ciekawa logika...

Socjal-żydo-komuniści odżegnywują się, iż nie otrzymują finansów z rąk kapitalistów Żydów na akcję wywrotową. Dużo udowadniać nie potrzeba, fakty znów same mówią za siebie.

Po krwawych rozruchach we Lwowie władze policyjne wpadły na ślad, iż pieniądze na rozruchy szły od Żydów aż z Paryża.

W dniu 16 lipca b. r. policja w Kaliszu skonfiskowała listę składek na akcję wywrotową, a na niej na 31 nazwisk figurowało aż 30 bogatych kupców żydowskich. Ostatnio na zebraniach komunistycznych w Łodzi na tak zwanym Szlezingu na jednem z posiedzeń przemawiał „towarzysz" Michalski, a na drugiem inny „towarzysz" z Częstochowy, ale obaj głośno wykrzykiwali, coprawda przy drzwiach zamkniętych: „Nie bójcie się towarzysze, pieniądze mamy, a jeśli nam braknie, z Paryża nam przyślą".

Kto więc te pieniądze dostarcza? Chyba że nie biedny polski proletarjusz? Znana jest również życzliwość żydowskich fabrykantów dla wszelkiej akcji wywrotowej, kiedy to niektórzy z nich sami kazali wstrzymać fabryki, by robotnicy chcąc niechcąc szli na „majufes" socjalistyczno-żydowski.

W dniu 4 września w żydowskiej fabryce Wi-My — Uszera Kona socjaliści na czele z towarzyszem Wojkowskim usiłowali urządzić masówkę w czasie pracy.. Administracja na masówkę „towarzyszom" zezwoliła. Masówka się jednak nie odbyła, bo robotnicy już zrozumieli i miast słuchać „twarzysza" Wojkowskiego, masowo pracowali.

Jak to, gdyby fabrykanci żydowscy wiedzieli, iż „towarzysze" szczerze krzyczą „precz z kapitałem", czyżby im zatrzymywano fabryki i pozwalano chodzić w czasie pracy na „majufesy" i masówki? Oczywiście że nie.

Zrozumiałem jest więc teraz dla wszystkich, czemu to towarzysze tak w dniu 1 maja jak i w dniu „krwawej środy" ani razu nie wznieśli okrzyki „precz z Konem" czy Eitingonem, albo „precz z kapitałem żydowskim!" — Tego nie czynili i nie uczynią, bo Żydzi wiedzą, że socjaliści pracują dla nich.

ROMAN KAŹMIERCZAK

Jacek Przygoda

Historja pewnej podróży

„Drastyczne" opowiadanie pociągowe

Zaczęło się „to" w Ostrowcu n/Kamienną. Już z wielkim trudem przedostałem się o szabatu przez gadzinowate tłumy wałęsających się po „Alei" rozszwargotanych, rozpychających się, woniejących zdala łojem i cebulą. W brudnych kałużach kocio - łbowej ulicy migotały szeregi jeszcze brudniejszych spacerowiczów, panujących wrzaskliwie a wszechwładnie na tak zwanym trotuarze. Wszystko to tałatajstwo nadjordańskie zostało — o nieba! wreszcie za mną (zobaczycie, jak krótko trwała ta radość!). Nie mogłem atoli zapomnieć arcyprzykrego wrażenia, oby złudzenie, że znalazłem się w tym czasie gdzieś w Tel-Avivie, jeno bez Arabów. A szkoda!

Dochodząc do jarzącego się światłem dworca kolejowego byłem, o tyle o ile, zatraconym optymistą, że koszmarnej jawy nikomu choćby ze wstydu nie powtórzę; chciaż już gryzło mnie przypuszczenie, majaczył się przewid czegoś jeszcze gorszego. Bo to niby „w drodze" trzeba na wszystko i na wszystkich być przygotowanym w myśl piosenki podróżniczej: „Jak to na P. K. P. ładnie..."

W sieni dworcowej — modnie wypadałoby może rzec: hallu — nie zauważyłem nieproporcjonalnego nasilenia... posieleńców — mieńszewików. I żywiej zabiło me serce, wystukując pieśń otuchy.

Wychodzę ja na peron, ściskając w ręku kurczowo nadzieją brzemienną fahrkartę, a tu aż ciemno w oczach od pokręconych postaci, które — ubiegłszy normalnych, przyzwoitych pasażerów — dosłownie oblepiły tor kolejowy, oczekując na „świżem powietszie" Juden Express nach Krakau (z przesiadką), A przy każdym jadącym z pięcioro „rodżyny" i z piętnaście małych, większych i powtórnie wielkich pakunków; zrozumiałe więc, iż cały peron — znów „ich".

Na nic nawet stubarwny język Makuszyńskiego, na nic żółcią podlane mistrzostwo Nowaczyńskiego, na nic też „sztuka wymyślania" ś. p. nieodżałowanego Ejsmonda, aby dosadnie i rzeczowo i wiernie scharakteryzować typy i „typuchny" zaobserwowane tutaj, a czujące się rzeczywiście na tej stacji, jak conajmniej w „siódmem niebie", o czem murmurando przekonywała otoczenie pewna nadobna Esterka. Wcale a wcale nie przesądzam, nie! owszem, nie potrafię — powtarzam w pokorze oddać w całej rozciągłości, we wszystkich tonach i barwach tego zjawiska, jakiego n. p. w Wielkopolsce czy na Śląsku już nie spotkacie.

— Zrobić „im" tylko kęsim, dla strachu oczywiście — podpowiada mi jedyny człowiek (oprócz mnie — z tych, co czekali na pośpieszny) — a wyrzekli się być może, choć ja wątpię — i dzisiejszej jazdy i geszeftu.

— Panie, odrzekłem, raczej omal nie krzyknąłem, Panie! ani słowa na tematy polityczne, gdyż ja muszę dziś jechać, ale nie do — Berezy! Nieprzekonany człowiek odszedł gdzieś w czerń nocy.

Z szumem i trzęsieniem obudzonej z półdrzemki ziemi wpadł wreszcie na stację upragniony pociąg, pochłaniając na tychmiast nerwowo uprzywilejowanych handełesów.

Potem idę i ja, ale czy znajdę miejsce w przedziale bez nich?!

— Panie konduktorze, zwracam się najuprzejmiej do władzy, czy jest tu gdzie wolny przedział? „Bez naszych", rozumie Pan Szanowny i ja jadę tak daleko. Pozwólcie więc, że raz, raz jeden będę wolny od „ich" towarzystwa. Bardzo proszę!

Spojrzał na mnie, jak na zleżałą szynkę w pęcherzu, zmierzył współczująco i karcąco mą imitację głowy (czy aby w niej w porządku), że zapożyczę słów u autora „Śpiewającego djabła" i wskazał mi wyniośle, a litościwie coupe... „dla psów" (dobre choć to, że przedewszystkiem: dla myśliwskich — dla rasowych!)

Wierzajcie mi, że istotnie był to jedyny wolny przedział; przedział o dziwo! — bez Żydów! Chociaż ściśle rozumując, to właściwie powinni go zająć... hm! i t. d.

223 (dwieście dwadzieścia trzy) kilometry szukałem miejsca i 223 klm. (pomyśleć!) wolnym ciągle był „on" tylko. Gdyż i ja tam nie siedziałem. A na dowód mej gehenny piszę te słowa w korytarzu pullmanowskim, na teczce i posyłam jako ostrzeżenie wszystkim, którychby pokusiło jechać w te strony w nocy, gdy izrael jedzie (za własne piniondzów ja musiał pszecie szedżecz) do Truśkawiec, albo do „metropolji", do Krakowi.

O! Właśnie wjeżdżamy doń (g. 23,24). Koniec pociągowej, lecz nie pociągającej historji. — A „taki" wolnego przedziału nie zapomnę!

36-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa)

CIĄGNIENIE TRZECIE

25.000 zł na nr. 87631.

Po 10.000 zł na nr. 137366 165599.

Po 5.000 zł na nr. 109782 171523.

Po 2.000 zł na nr. 17259 50098 61636 75996 82684 84724 92152 95606 96069 139227 154229 158705.

Po 1.000 zł na nr. 5376 15054 16889 19481 26003 28960 45176 85205 86419 87457 91310 102064 107093 115048 115463 122428 132571 140997 142973 167995 169858 179804.

og 17 348/4

Po 200 zł na nr.:

142 602 1235 327 554 93 745 888 2029 75 566 3209 574 635 46 869 4039 655 729 923 5170 501 771 977 6025 26 143 613 868 7126 89 233 85 340 472 754 8035 213 560 29 692 753 808 34 74 940 9266 501 8 58 822 10111 218 399 477 602 733 930 11101 616 12115 72 272 350 676 13197 356 815 38 40 919 98 14771 918 15120 202 16207 27 28 361 579 87 736 987 17818 18172 284 653 756 67 19034 396 20000 48 602 45 760 21126 76 592 611 22009 135 207 329 428 92 23372 967 24082 364 578 916 25722 26081 888 672 27298 28201 469 75 94 592 29089 104 286 337 38 417 541 85 814 933 30061 975 31089 268 442 504 701 864 923 32180 258 665 33014 399 557 34063 257 97 402 93 786 960 35348 99 680 8787 36154 286 516 834 230 360 752 820 910 88

38587 938 90 39011 162 499 751 963 40294 559 608 52 41902 42891 43119 831 963 44046 94 258 64 300 535 865 996 45077 535 616 867 976 46276 659 777 78 841 47474 529 33 51 704 800 48022 894 910 50 49412 696 705 50248 595 851 959 51416 59 60 634 720 52006 53 95 512 630 810 53317 496 538 754 924 54160 378 925 55085 275 487 56494 613 53 830 89 57480 554 776 58003 16 270 316 415 59079 397 496 882 003 60086 247 332 41 661 953 61212 449 002 55 885 62387 807 63215 393 530 693 720 925 64116 211 307 43 415 508 65116 390 420 789 98 895 66164 269 325 95 919 41 67776 68222 404 528 913 47 72 69113 37 224 317 893 983 70427 525 608 43 71079 128 208 72293 613 85 994 95 73230 42 621 74107 441 975 75652 840.

76018 32 241 395 432 592 812 77026 290 542 684 78024 40 77 253 828 79078 211 622 80487 758 892 954 81713 837 82504 764 86427 562 603 747 87532 818 14 88013 350 777 951 89142 339 80 481 841 50 90201 25 735 967 91256 459 550 91 794 92016 344 742 895 93084 188 94006 161 416 95575 829 96058 79 278 481 657 94 97089 200 373 86 426 554 785 98049 426 517 99108 946 100205 454 359 432 86 859 101120 111 299 368 102198 225 35 805 52 674 90954 103033 171 282 416 668 996 104127 576 763 974 105861 106086 312 410 52 571 654 738 52 865 979 107628 108032 68 844 922 109562 36 611 922 110169 259 604 724 821 65 111296 590 112243 84 450 758 895 113100 27 423 565 709 54 894.

114062 89 239 320 600 11331 58 412 515 85 720 952 56 117060 62 233 307 52 486 592 931 118048 441 751 863 11940 550 646 894 120003 9. 426 55 593 602 121477 520 690 843 926 66 1222999 934 64 123489 707 12 77 829 78 944 57 124139 317 428 727 916 125153 59 249 490 587 91 770 126272 643 127075 94 151 342 87 828 924 128390 553 60 912 129027 55 562 623 719 809 970 130008 250 610 888 976 131582 715 132108 515 737 44 994 133591 748 134372 434 563 617 972 135463 804 6 944 136214 79 390 402 137225 465 951 138239 308 405 25 761 71 896 991 139002 542 662 703 907 140085 154 232 423 141033 357 413 536 908 12 142052 105 97 216 357 625 37 724 143179 285 809 144613 145107 212 728 146186 87 284 493 653 81 772 879 89 147166 235 350 83 642 845 967 148182 97 491 915 83 149441 916 150271 371 411 784 91 151046 89 90 299 400 785.

152405 743 909 153103 28 139 58 468 85 576 154218 68 360 400 590 751 55 954 95 155097 620 61 754 860 909 156106 203 69 98 428 503 25 614 94 157528 731 843 74 158451 605 700 159179 794 839 160075 247 406 606 161053 272 316 401 52 643 162042 159 454 565 647 98 163247 438 511 164368 477 603 825 940 165488 607 163023 159 246 839 167508 770 168023 111 927 45 169634 871 82 977 170099 296 601 31 171264 340 81 436 587 738 172072 157 99 241 362 431 515 655 978 173042 313 869 174184 293 758 75 908 18 71 175864 176409 731 816 996 177731 178037 40 265 530 56 82 179433 80 556 655 809 180163 567 677 778 181819 962 182084 100 385 703 814 930 183532 688 745 947 83 184325 437 786 844 185102 71 397 753 842 186240 313 547 187079 88 301 7 15 555 794 845 48 188029 163 208 824 933 189051 98 275 315 23 428 523 766 882 992 190070 372 87 512 19 766 191011 944 192267 193045 451 559 863 69 82 194161 769 959 61.

W 4-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł nr nr.: 37746.

Po 10.000 zł na nr.: 56117 163651.

Po 5.000 zł na nr.: 40427 126275 132051.

Po 2.000 zł na nr.: 108 11433 23643 28628 48377 54575 57767 71157 127214 133908 144417 147027 154546 157332 166973 169456 173316.

Po 1.000 zł na nr.: 6728 7136 34830 36988 41269 44499 45773 473 52742 71462 102797 103886 105879 117715 156745 157869 168852 176672 177556.

Po 200 zł na nr.:

126 40 305 449 520 783 711 27 65 1012 203 62 64 421 526 30 757 817 30 54 95 2141 220 34 586 615 95 810 3046 114 214 88 512 19 677 4071 82 114 36 443 540 631 701 33 47 893 92 5040 201 393 504 740 6056 87 125 33 310 475 99 627 711 973 7117 39 62 99 224 28 312 624 777 952 90 8133 67 224 377 659 77 962 98 9010 250 673 858 994 10053 116 38 41 263 577 673 818 29 52 11004 53 115 30 304 19 40 43 57 401 51 793 809 30 69 12060 65 119 54 256 64 307 9 474 530 733 35 66 802 81 933 13629 784 913 53 58 14081 392 654 783 878 965 15218 355 487 718 89 838 16027 291 330 424 44 60 89 635 36 65 915 17027 257 357 577 693 778 92 800 63 78 852 18100 52 66 286 541 43 617 56 827 81 19049 139 284 485 51 55 935 22066 157 779 823 932 23318 29 51 54 600 829 31 20289 528 777 21046 85 207 27 414 84 606 17 703 6 88 903 10 24083 173 477 531 45 653 832 60 934 45 87 25132 421 639 65 67 789 26021 31 76 86 203 8 13 386 713 77 892 968 27003 454 581 830 95 972 77 96 28130 50 532 74 96 790 29096 127 220 67 93 530 634 78 89 90 753 99 938 30229 373 93 447 86 542 661 72 774 31017 62 103 5 282 429 522 602 77 771 915 19 74 79 85 32009 226 418 63 771 33009 33 115 211 72 347 478 505 51 611 828 931 34352 438 76 823 35044 47 142 222 368 453 561 614 33 41 816 67 36011 40 84 449 83 578 655 73 809 13 25 37005 14 410 611 14 710 81 870 952 57.

38084 97 171 229 769 893 916 39086 290 360 421 508 21 89 616 60 728 40043 86 332 558 602 48 73 804 96 41262 307 47 431 40 553 88 722 42013 234 542 78 779 900 43082 97 416 587 993 97 44009 44 365 587 677 45097 108 90 272 367 432 65 67 73 516 27 927 84 46248 55 430 84 98 517 601 855 47014 123 64 282 307 16 63 477 88 633 700 93 937 48164 233 63 511 84 652 761 830 53 928 87 49021 366 559 858 50359 560 623 814 51453 536 694 743 922 55 52435 580 664 755 53275 390 408 618 67 788 817 54221 29 563 742 998 55083 302 31 647 740 900 93 56185 420 518 622 823 932 81 57155 391 99 58288 333 402 507 644 808 59062 182 315 427 524 95 693 835 61 60025 64 111 518 771 76 917 61086 258 329 44 506 47 872 62071 228 48 351 416 66 88 547 620 984 88 63055 456 59 527 629 65 792 862 64117 251 95 346 646 83 929 65004 66 555 891 66047 67 96 156 308 624 787 970 67280 369 72 608 33 774 86 926 80 68065 175 211 421 692 956 69003 28 103 59 223 369 400 62 602 711 46 846 70166 315 53 493 545 730 994 71040 230 31 66 311 486 587 627 984 72179 204 67 433 53 629 82 841 918 38 73084 115 245 441 80 578 604 13 915 74022 101 70 86 92 234 60 65 345 78 471 659 64 89 786 75243 337 441 70 99 775 803 930 47 68.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 14 września 1936 r.

Belgja 89.85; Holandja 360,60; Londyn 26.92; Nowy Jork (czek) 5,31¼; Nowy Jork (kabel) 5 31½. Paryż 34.98; Praga 21.96; Sztokholm 138.80 Szwajcarja 173.10; Oslo 131.25.

Usposobienie mocniejsze.

Giełdy zbożowe

Bydgoszcz

z dnia 14 września 1936 r.

W dniu dzisiejszym giełda bydgoska ustaliła wagę sztandartową dla żyta na 687½ gramolitrów, na pszenicę 737¼, dla jęczmienia 661 do 667, 643 do 649, 620½ do 626½ jęczmień zadeszczowy 437 gramolitrów.

Żyta sprzedano 15 tonn po 15.50.

Ceny orjentacyjne: żyto 15.25—15.50; pszenica 21.25—21.75; owies 13.50—14.50; jęczmień jednolity o wadze 661 do 667 — 17.50—18; jęczmień browarny 19.75—20.75; jęczmień o wadze 620½ 16,50—16.75. Usposobienie dla owsa spokojne dla reszty zbóż stalsze. Otręby żytnie 10.50—11; otręby pszenne grube 11.25—11.75; otręby pszenne miałkie i średnie 10.25—10.75; otręby jęczmienne 11.75—12.75. Ogólne usposobienie stalsze.

Poznań

Poznań, 14. 9. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto zdrowe suche	15.00— 15.25
Usposobienie stałe.	
Pszenica (Usposobienie stałe)	22.00— 22.25
Jęczmień browarowy	19.00— 20.00
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	16.50— 16.75
Jęczmień 667—676 g/l.	17.00— 17.25
Jęczmień 700—715 g/l.	17.50— 18.50
Usposobienie spokojne.	
Owies	13.50— 14.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	23.25— 23.50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	22.75— 23.00
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	21.75— 22.25
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	16.50— 17.50
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	15.00— 16.00
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	36.50— 38.25
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	35.75— 36.25
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	34.75— 35.25
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	34.25— 34.75
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	33.25— 33.75
pszenna gat IIA 20-55% wł. w.	32.50— 33.00
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	32.00— 32.50
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	29.50— 30.00
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	25.25— 25.75
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	23.75— 24.25
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	21.75— 22.25
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	19.75— 20.25
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	10.00— 10.50
Otręby pszenne grube stand.	10.75— 11.25
Otręby pszenne średnie stand.	9.75— 10.50
Otręby jęczmienne	11.25— 12.50
Rzepak zimowy	37.00— 38.00
Siemie lniane	36.00— 39.00
Gorczyca	31.00— 34.00
Groch Wiktoria	20.00— 24.00
Groch Folgera	23.00— 25.00
Mak niebieski	59.00— 65.00
Makuch lniany w taflach	17.50— 17.75
Makuch rzepak. w taflach	14.25— 14.50
Słoma pszenna luzem	1.40— 1.65
„ pszenna prasowana	1.90— 2.15
„ żytnia luzem	1.50— 1.75
„ żytnia prasowana	2.25— 2.50
„ owsiana luzem	1.75— 2.00
„ owsiana prasowana	2.25— 2.50
„ jęczmienna luzem	1.40— 1.65
„ jęczmienna prasowana	1.90— 2.15
Siano zwykłe luzem	3.85— 4.35
„ zwykłe prasowane	4.50— 5.00
„ nadnoteckie luzem	4.75— 5.25
„ nadnoteckie prasowane	5.75— 6.25
Ogólne usposobienie spokojne.	

Ogólny obrót: 2455,8 tonn, w tem żyta 602 tonn, pszenicy 200 tonn, jęczmienia 589 tonn, owsa 125 tonn.

Warszawa

z dnia 14 września 1936 r.

Pszenica jednolita 23.25—23.50; pszenica zbierana 22.50—23; żyto jednolite 14.75—15; żyto eksportowe 15—15.25; żyto zbierane 14.50—14.75; owies jednolity 14.50—15; owies eksportowy 15.00 do 15,25; owies zbierany 14—14.50; jęczmień browarny 20.25—21.25, jęczmień o wadze 678 do 673 gramolitrów 17.50—17.75; jęczmień o wadze 649 gramolitrów 17—17.25; jęczmień zbierany o 620.50 gramolitrów 16.75—75, otręby pszenne grube 12—12.50; otręby pszenne miałkie i średnie 10.75 do 11.25; otręby żytnie 9.25—9.75; kuchy lniane 16.75—17.25; kuchy rzepakowe 14—14.50, ogólny obrót tonn 4 162 — w tem żyta tonn 1 808.

Usposobienie stałe.

Smutna rocznica

Sulejów, we wrześniu

Na dzień 17 września przypada smutna rocznica pogrzebu śp. Józefa Siechowskiego, b. kierownika szkoły powszechnej w Sulejowie, prezesa miejscowego koła Stronnictwa Narodowego i wiceprezesa zarządu powiatowego, prezesa ochotniczej straży pożarnej i członka rady miejskiej.

Kryształowy charakter, czułe na biedę ludzką serce, umiłowanie Boga nie w słowie, lecz w czynie cechowały go jako człowieka. A jako obywatel wszystkie swoje siły, zdolności, niespożytą energję, karjerę i osobisty spokój poświęcił wytężonej i owocnej pracy dla dobra Wielkiej Narodowej Polski. Nie brakło Go nigdzie, gdzie społeczne czy humanitarne sprawy w grę wchodziły, przeciwnie, dawał przykład, inicjatywę i... pieniądze. Jego głównie staraniem przeciekający, zrujnowany przytułek dla starców przekształcił się w piętrowy budynek, a sama instytucja przez uporządkowanie zaniedbanego majątku stała się zdolną do spełnienia swych zadań. On powołał do życia i kierował ochronką dla dzieci, organizował kulturalne i społeczne imprezy, a jako długoletni prezes straży pożarnej przyczynił się do rozbudowy okazałego gmachu, w którym się dziś ta instytucja mieści. Na każdym kroku spotyka się ślad Jego pracy i ręki, jego wysiłków i ofiarności, tak w szkole wzorowo prowadzonej, jak w gminie i wsiach okolicznych.

Był czynnym działaczem narodowym i jako takiego zna Go pow. piotrkowski, opoczyński, lubelski, Łódź i Warszawa. Nie uznawał kompromisów i obuchem walił w nieprawości, jakie się zagnieździły w odrodzonej Polsce. Prawdziwy bicz na złodziei publicznego dobra. Stąd ta zawziętość, nienawiść, szykany, które ściągnął na siebie. Trapiony procesami, więzieniem, utratę posady (bez emerytury) nie dał się złamać do końca, zachowując prostą linję postępowania, nie schodząc na zygzaki.

Niech tych kilka słów o wzorowym człowieku i obywatelu będzie pokrzepieniem dla narodowego Sulejowa i zachętą do kontynuowania pracy, przez śp. Siechowskiego prowadzonej. *Niech dzieło Jego nie idzie na marne, niech wzrasta i utrwala się.* O to powinni dbać b. współpracownicy Zmarłego.

T. KLING

Z dnia

Gdy wódz żydowski gada...

Ozjasz Thon w „Nowym Dzienniku" z 12 bm. w artykule p. t. „Wzmocnienie i zabezpieczenie", mówiąc o żydowskim ruchu narodowym w Palestynie, stawia następujące twierdzenia: „Czuwać nad czemś, ażeby nie zostało uszkodzone, jeszcze nie znaczy jego zabezpieczenie.

Zabezpieczenie jest dopiero procesem elementarnym, jeśli ono skierowane jest na całość własnego życia.

„Naród, który siebie chce utrzymać przy życiu, a nawet to życie napełnić wielką treścią, musi dbać o pewny kawałek ziemi, który on może nazwać swoim domem i w nim zamieszkać i rozrastać się."

Tak wolno mówić Thonowi. Ale gdy to głosi Obóz Narodowy, to to się nazywa... „reakcja!", „zoologiczny nacjonalizm" itd.

TYKOCIN — IN ILLO TEMPORE, A DZIŚ

Żydowski korespondent opisuje w „Naszym Przeglądzie" z 12 bm. miasteczko Tykocin: „Bajora wśród kocich łbów — Domki chylące się ku ziemi — W centrum rynek z targowicą"...

Zwyczajny obrazek miasteczka dyszącego pod chałatami Żydów, ale już w następnym wierszu: „O! dobrze się działo in illo tempore Tykocinowi (?!). Świetnie się powodziło jego ludności, i tym 75 procent i tym 25 procent".

„Aż tu nagle dwa frapujące odkrycia: Jedno — to „Precz z Żydami"! — a drugie — to... Nafta...?! „Nie, tu są sami porządni ludzie, nafty nie używają do podpalań, a do oblewania produktów spożywczych."

Tarapaty korespondent żydowski miał takie: „Przy wejściu do żydowskiego sklepu ktoś z pikiety woła za nim: — „Proszę pana, to żydowski sklep!"...

— „Proszę pana, u Żydów kupować nie wolno"...

— „Panie, pókiśmy dobrzy. U nas za złamanie dyscypliny bojkotowej"...

— „Chłopcy! Albo nas usłucha, albo walimy do jego opon"...

Dopiero po żydowsku rzucona „klątwa" zwalnia obręcz nieustępliwej pikiety.

Dobrze się dzieje w Tykocinie; jest nadzieja, że bajora się zasypie, i kocie łby wyrówna, i chylące do ziemi domki podźwignie, i targowisko, gdzie należy, przeniesie. Ale dziś: „Naprzód marsz, drużyny bojowe!..."

J. PIETRZYK

Lud kocha i czci swoich dobroczyńców

Apel 10000 narodowców w Bielsku

Wspaniały obchód uroczystości 25 rocznicy zgonu bojownika o sprawy robotnicze i chłopskie, ks. St. Stojałowskiego i 35 rocznicy założenia Domu Polskiego w Bielsku

Bielsko. (Tel. wł.) W niedzielę 13 bm. odbyła się w Bielsku potężna manifestacja z okazji obchodu 25-tej rocznicy śmierci ks. Stanisława Stojałowskiego i 35 rocznicy założenia Domu Polskiego w Bielsku.

W uroczystościach udział wzięła ludność z Podhala, Śląska Cieszyńskiego i Katowic, w liczbie zgórą 10 tysięcy osób. Tak potężnej manifestacji Bielsko, zwane dawniej „małym Berlinem", nie widziało.

Podczas nabożeństwa podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Polaczek, omawiając i podnosząc zasługi ks. Stojałowskiego i znaczenie jego pracy dla Podhala i Śląska Cieszyńskiego.

Po nabożeństwie wspaniały pochód udał się ulicami miasta, przybranemi przez sztandary o barwach narodowych, do ogrodu Domu Polskiego, gdzie pod gołem niebem odbyła się uroczysta akademja. Zagaił ją w gorących słowach i przewodniczył red. Edward Zajączek z Bielska.

Owacyjnie przyjmowane przemówienia wygłosili: ks. Seweryn Czetwertyński, b. poseł Karol Wierczak, b. poseł Stanisław Rymar, b. poseł Józef Matłosz oraz dożywotni wiceprezes „Stojałowczyków" ks. prof. Szepieniec.

Pozatem przemawiali b. więźniowie Berezy Adam Misiak z Leszna, dr. Mamak z Ostrowa, dalej góral z żywieckiego Zon i w imieniu Obozu Wszechpolskiego na Śląsku Roman Jnglot i mec. Micherkiewicz z Dąbrowy Górniczej. Zkolei odczytano list od prof. Jana Zamorskiego, dożywotniego prezesa „Stojałowczyków", który z powodu obłożnej choroby nie mógł przybyć na uroczystość.

Akademję zakończyło przemówienie dwukrotnego więźnia Berezy, Wilhelma Bartyzela, który pod koniec przemówienia wręczył b. posłowi Rymarowi upominek i życzenia z okazji 30-lecia pracy narodowej.

Po przerwie obiadowej odbyło się w Domu Polskim zebranie polityczne z referatami kilku mówców, deklamacjami itd. W trakcie zebrania odczytano depeszę i listy od marsz. Trąmpczyńskiego, b. sen. Głąbińskiego, ks. prałata Prądzyńskiego i in. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych, wśród niebywałego entuzjazmu zebranych.

Obszerne sprawozdanie z imponujących uroczystości niedzielnych w Bielsku, ukaże się wraz ze zdjęciami w jutrzejszym numerze „Orędownika".

Kongres kilkuset tysięcy katolików w Belgii

O wyprawę krzyżową modlitw dl auproszenia Boga o to, ażeby przywrócona została wolność katolików w Hiszpanji

Bruksela. (PAT). Na zakończenie kongresu katolickiego, który odbywał się przez kilkanaście dni w Malines, urządzone zostało wielkie zgromadzenie katolickie na stadjonie stulecia niepodległości Belgji z udziałem kilkuset tysięcy osób. Na zgromadzeniu tym obecnych było wielu dostojników kościelnych i cywilnych belgijskich oraz członkowie rządu belgijskiego — katolicy.

W przemówieniu pożegnalnym arcybiskup Malines msgr. van Roey wezwał obecnych do wszczęcia wielkiej wyprawy krzyżowej modlitw dla uproszenia Boga, ażeby przywrócona została wolność katolikom prześladowanym w wielu krajach, a przedewszystkiem ażeby pokój w sprawiedliwości udzielony został katolikom w Hiszpanji.

Hitler grozi Bolszewji!

„Jeśli Moskwa będzie starałasię zapanować nad Europą, Niemcy nie będą mogły się zgodzić na to"

Berlin. (Tel. wł.) Podczas wielkiego apelu organizacyj narodowo-socjalistycznych, odbytego z udziałem około 150 tys. ludzi w Norymberdze, kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, obfitujące w silne akcenty przeciwkomunistyczne. M. in. stwierdził on: „Jesteśmy fanatycznymi wrogami bolszewizmu. Jeśli Moskwa będzie starała się zapanować nad Europą, Niemcy nigdy nie będą mogły zgodzić się na to".



Zakończenie wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa: Niemcy Scheller i Bartoszkiewicz pierwsi wpadają na tor kolarski warszawskich Dynasów, gdzie znajdowała się meta. Fot. E. Fikus

Ujemny bilans handlu zagranicznego

Warszawa. (Tel. wł.) Bilans handlu zagraniczengo Polski przyniósł po kilkuletniej przerwie znów saldo ujemne, wyrażające się w sumie 1.621.000 zł.

Ujemne saldo powstało wskutek znacznego zwiększenia się przywozu do Polski, któremu nie mógł dorównać wywóz z Polski, ze względu na ograniczenia dewizowe, barjery celne itd., stosowane przez liczne państwa. Największą pozycję w przywozie zajmują surowce, skóry, tytoń, kauczuk, ryż i śledzie. Wzrósł również przywóz nawozów sztucznych. W sierpniu przywieziono do Polski towaru o wartości 87.368.000 zł, wywieziono zaś towaru za 85.747.000 zł. (w)

Proces Mac Mahona

Londyn. (PAT) Dziś o godz. 10.30 przed trybunałem Old Bailey rozpoczął się proces George Andrew Macmahona, oskarżonego o zamach na życie króla Edwarda. Macmahon głosem stanowczym oświadczył, że nie przyznaje się do winy zawartej w trzech punktach oskarżenia. Obrady trybunału zostały odroczone do popołudnia.

Powrót „Zawiszy Czarnego"

Warszawa. (PAT.) W niu 13 bm. po miesięcznej żegludze na Bałtyku przybył do portu w Gdyni harcerski szkuner „Zawisza Czarny". Statek zmuszony był do opóźnienia swego powrotu do kraju naskutek ostrych burz i wiatrów przeciwnych, które utrudniały żeglugę na pełnem morzu. Kapitan statku gen. Marjusz Zaruski donosi, że wszyscy uczestnicy rejsu „Zawiszy Czarnego" cieszą się jak najlepszem zdrowiem.

Przygotowania do koronacji

Londyn. (ATE) Chociaż koronacja króla Edwarda VIII odbędzie się dopiero za 7 miesięcy już obecnie czynione są przygotowania w sprawie rozmieszczenia gości, którzy mają przybyć ze wszystkich części świata.

Z samej Australji przybędzie przeszło 15 000 osób. Miejsca na statkach odpływających do Anglji zostały zamówione na szereg miesięcy naprzód.

Na uboczu

„I. K. C." informuje...

Ścisłość informowania swoich czytelników przez „I. K. C." jest przysłowiowa. Ten „najlepiej zawsze poinformowany i najwszechstronniej informujący" organ donosi np., że na niedzielnych uroczystościach ku czci ks. Stojałowskiego w Bielsku „wygłosił podniosłe kazanie ks. prał. Prądzyński z Poznania, ilustrując pełne poświęcenia życie i działalność ks. St. Stojałowskiego..." Jak stwierdziliśmy, ks. prałat Prądzyński z Poznania wogóle nie wyjeżdżał, w Bielsku nie był i kazania nie wygłosił.

Bielsko jest niemal przedmieściem Krakowa. Jeśli informacje „I. K. C." z przedmieść Krakowa tak wyglądają, to cóż dopiero mówić o ścisłości informacji np. z... Czechosłowacji.

List b. socjalisty do „Orędownika"

Oblicze moralne i polityczne P. P. S.

Osobiste porachunki — Komuna szkoli swoich instruktorów — Likwidacja niepowołanych zbawców ludu

Łódź, 14 września.

„Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się" — oto hasło na pokaz dla mas, galówek socjalistycznych, które już dawno zatraciło treść i sens istotny.

Kłócą się ze sobą zaciekle partje socjalistyczne: P. P. S. z P. P. S.-Frakcją Rewolucyjną, P. P. S.-Frakcja Rewolucyjna znowu idzie na noże ze Związkami Zawodowemi, organizowanemi przez b. min. Moraczewskiego itd. Z żydowskich partyj socjalistycznych „Bund" zwalcza bezwzględnie swoich pobratymców z „Poalej-Sjonu" tak z prawicy jak i lewicy, a komuniści zwalczają wszystkich socjalistów razem jako „zdrajców" proletarjatu. — Niezależnie od tarć międzypartyjnych w każdej partji socjalistycznej istnieje prawica, lewica i centrum. — Oprócz jednak różnic przekonaniowych i zapatrywań odmiennych tak co do programu jak i taktyki istnieją wśród przywódców socjalistycznych dość często tarcia na tle osobistem. Jeden chce wygryźć z partji drugiego przy pomocy tak zwanego „rewolucyjnego bujania proletarjatu".

Robi się to w taki sposób, że na zebraniach zarzuca się drugiemu „ugodowość", „zbaczanie od linji taktycznej i programowej" itp. — Klapą bezpieczeństwa dla nagromadzonych w partji sił dynamicznych są dyskusje przedzjazdowe, gdzie wolno zabierać głos i pisać o bolączkach partyjnych. — Dla tych celów powstał miesięcznik socjalistyczny „Światło", który udziela głosu, na swych łamach „młodym" i „niezadowolonym". Próbą tego rodzaju rozwiązań jest artykuł Z. Zaremby w ostatnim numerze „Światła" pod tyt.: „Program, który rewidujemy". — Gdyby nie te sposoby dyplomatyczne i różne sprytne sposobiki wyborcze do ciał partyjnych, partja zostałaby rozsadzona w bardzo krótkim czasie. — Oto, jak wygląda hasło „Proletarjusze łączcie się" — na własnem podwórku.

Pomimo środków zaradczych, czynników fermentujących nie brak jest nigdy w partji. Oprócz zwykłych karjerowiczów istnieją jednak w partji socjalistycznej ludzie, którzy zbyt dosłownie biorą sobie do serca „realizacje, ideałów socjalistycznych", gorliwcy, apostołowie misyj socjalistycznych, fanatycy, dogmatycy partyjni i sekciarze. Ci są dla spoistości partji najniebezpieczniejsi. W stosunku do tych stosuje się dość oryginalną profilaktykę zapobiegawczą, zawiesza się ich dość często w prawach członka partji na określony przeciąg czasu, czekając na przystosowanie się takiego osobnika do poziomu, panującego w danym momencie w partji.

Partja na zewnątrz broni swoich członków dość gorliwie. Kryje nawet pospolite przestępstwa i nadużycia przeciw etyce i prawu. Ale jeżeli ktoś poważy się wystąpić z partji, nie zostawią na nim suchej nitki, zbeszczeszczą go publicznie bez skrupułów, obrzucą błotem i znieważą. Wtedy na jednostkę niezorganizowaną, mającą choć trochę odwagi i samodzielności, odbywa się formalne polowanie partyjne. Fabrykuje się na poczekaniu afery, „awansują" odstępcę na złodzieja i prowokatora. Nie złodziej jest wtedy przeciwnikiem, lecz przeciwnik (partyjny) złodziejem. Kto jest „odstępcą", ten jest złodziej, defraudant, kryminalista. I wtedy „kochany towarzysz" staje się pospolitą „kanalją" i „oszustem". Dlatego też trzeba na wydarzenia partyj socjalistycznych, odnośnie do występujących z organizacji, patrzeć bardzo a bardzo ostrożnie. Inną miarę moralności trzeba stosować w tych sprawach aniżeli robią to socjaliści. Nie może być sprawiedliwości partyjnej, jest jedna tylko sprawiedliwość — ludzi prawych i uczciwych, która górować winna nad wszystkiem. Kultura polityczna nie polega na przymusie, a obowiązek partyjny na terorze. Nie należy wierzyć w sfabrykowane przez partje socjalistyczne oskarżenia. Są to metody inkwizycyjno-żandarmerskie, niegodne obywateli zacnych i uczciwych. Od roku 1919 były w P. P. S., następujące secesje:

1) Secesja Komunizująca grupa Porankiewicza w Poznaniu.

2) Secesja, prawicowa o tendencjach narodowych i antyniemieckich posła socj. Biniszkiewicza w Katowicach na Górnym Śląsku.

3) Secesja skrajnie lewicowa grupy Bol. Drobnera w Krakowie, która doprowadziła do powstania komunizującej „Niezależnej Partji Pracy".

4) Secesja grupy Jaworowskiego. Rozłam i utworzenie się Frakcji Rewolucyjnej P. P. S.

5) Secesja Żarskiego, późniejszego komunisty, uwięzionego obecnie „Za niebłognadzieżrost" w Sowietach.

6) Wystąpienie z partji dr. Weisberga-Wielińskiego, prezesa O. K. R.-u w Łodzi i sec. wiceprezydenta miasta.

7) Secesja komunistyczna Gen. Sekretarza partji P. P. S., Sochackiego, który potem został posłem komunistycznym w Sejmie.

8) Secesja grupy komunistycznej w P. P. S-ie.

9) Secesja w Łodzi b. prezydenta miasta Łodzi Aleksego Rżewskiego, będąca reakcją przeciw inwazji galicyjskich socjalistów do Łodzi o charakterze prawicowym i propaństwowym.

10) Wystąpienie z P. P. S. b. prezesa socjalistycznej Rady miejskiej w Łodzi inż. Hoclgrebera.

11) Secesja komunistycznej grupy wileńskiej Godwoda.

12) Wykluczenie z partji Moraczewskiego.

13) Ustąpienie z partji Wieniawy-Długoszewskiego.

14) Secesja w Małopolsce komunizującej grupy Czumy.

15) Ustąpienie z krakowskiej organizacji Klemensiewicza, Bobrowskiego, Kunickiego.

Jak z powyższych faktów wynika, **Polska Partja Socjalistyczna była i jest wylęgarnią działaczy i posłów komunistycznych w Sejmie.** Socjalizm był, jak zwykle, tylko odskocznią dla komunizmu. Pomiędzy socjalizmem a komunizmem istnieje dziś tylko różnica co do taktyki ale nie co do celów ostatecznych. Obecnie pomiędzy partją socjalistyczną a komunistyczną są bardzo małe różnice w zapatrywaniach na „dyktaturę proletarjatu", która głosi wystąpienie wszystkich żywiołów poza robotnikami w okresie rewolucji nie zgadzających się z zwycięską soldateską dyktatury. Pomijając secesje wyżej wymienionych tak co do kierunków, jak również co do taktyki, oraz motywy osobiste tych wystąpień pragnę się zatrzymać nad kłótnią partyjną pomiędzy dr. Weisberg-Wielińskim a P. P. S-em w Łodzi. Dyskusja ta odsłoniła bagno moralne tej partji, brak wszelkiej etyki wśród członków, taktu i kultury politycznej. Po swoim wystąpieniu z partji dr. Weisberg-Wieliński wydał książkę pod dużo mówiącym tytułem „Łotry, Łajdaki, Szuje i Mordercy". Między innemi wspomina dr. Weisberg-Wieliński o aferze „Banku Ludowego" w Łodzi. Bank ten miał być ostoją spółdzielności robotniczej, a stał się terenem ordynarnego żydowskiego paskarstwa i lichwiarstwa. Krwawicą polskiego robotnika tuczyła się żerująca gromada lichwiarzy za pieniądze wyciśnięte, wyżebrane przez agitatorów P. P. S. w Ameryce. Robotnicy dla rodzin wysyłali do kraju pełno wartościowe dolary, które do adresatów po wielu miesiącach dochodziły jako bezwartościowe marki. Prezesem Rady Nadzorczej był poseł Ignacy Daszyński, prezesem zarządu poseł Herman Diamand. Oto co pisze na stronicy 87 dr. Wieliński: „Słuchając w latach 1923-24 opowiadania p. Rżewskiego i czytając jego artykuły, nie mogłem wówczas nieobeznany zupełnie z „Bankiem Ludowym" wprost wierzyć w możliwość tego co on mówił i pisał. Szukałem wyjaśnienia, żądałem go i otrzymałem ze strony „dokładnie poinformowanej", ale i zainteresowanej — zapewnienie, że P. P. S. jest w porządku. Kłamano. W prasie łódzkiej i amerykańskiej roiło się od artykułów ówczesnego prezydenta miasta Łodzi p. Aleksego Rżewskiego, który przytaczając fakta i dowody, domagał się — nadaremnie jednak — prokuratora". Pisze dalej, że „P. P. S. to stajnia, którą się zedrzeć i zaorać musi, jeśli się chce na jej miejscu cośkolwiek postawić. Zburzyć i zaorać należy stajnie i spalić, bowiem ogień uzdrawia". I to pisze długoletni prezes łódzkiego Okr. Kom. Rob. P. P. S., wiceprezydent miasta z ramienia tej partji. Głośno było w Łodzi, kiedy P. P. S. kłóciła się publicznie z dr. Weisberg-Wielińskim. Z oświadczeń jego wynikało, że po 33 latach należenia do tej organizacji oraz po dziesięciu latach piastowania mandatu prezesa Okr. Kom. Rob. P. P. S. w Łodzi „zmuszono go do wystąpienia zwykłą napaścią bandycką". Oto, jak wygląda etyka i dobre obyczaje w szeregach socjalistycznych ...

W następnych swoich wywiadach prasowych żali się, że na zebraniu partyjnym „chciano go bić", a potem grożono mu „denuncjacją u władz państwowych" itp. Konferencja partyjna odbyta 8 kwietnia 1931 roku uznała, iż były członek dr. Edmund Wieliński swem wystąpieniem w prasie postawił się sam poza nawiasem partji i piętnuje jego publiczne wystąpienie".

Oprócz tego na radzie miejskiej ławnik Purtal przypomniał sobie po wielu latach „w miejscach publicznych pijaństwo i szaleńcze zabawy dr. Wielińskiego". Zapomniał, że już w 1919 r. były awantury i wybryki w kabarecie „Kakadu". Potwierdza się więc teza postawiona na początku mego artykułu, że P. P. S. przypomina sobie wybryki i nadużycia członka dopiero po wystąpieniu z partji. Dr. Wieliński oświadczenie ławnika Purtela nazwał „bandytyzmem i nikczemnością", zarzucił mu, że pił na jego rachunek i to dość często. Następnie zarzucił dwom ławnikom w magistracie popełnianie nadużyć. Rewelacje te przygwoździły P. P. S. w Łodzi ostatecznie. Z tego wynika, że P. P. S. nie umie ludzi asymilować, nie umie jedności utrzymać we własnych szeregach, nie umie wytworzyć jednolitego światopoglądu.

P. P. S. to nie jednolity obóz, ale federacja kilku wzajemnie zwalczających się kierunków. Ludzie bez moralności i elementarnej etyki, intryganci i obłudnicy, jedności robotniczej nie stworzą. Prawdziwa jedność myśli i celu powstaje z umiłowania gorącego idei i bezinteresownej pracy dla ludu.

Aczkolwiek różne były moralne i polityczne oblicza secesjonistów, motywy nieraz uczciwe i nieuczciwe, to przyszły historyk ruchu robotniczego zajmie się szczegółową analizą moralnych, politycznych i ideowych przyczyn tych rozłamów. Jedna wynika z tych rozłamów prawda, jak twierdził kiedyś znakomity uczony polski W. Nałkowski: „Skandal jest zawsze czynnikiem postępu". Dla utrwalenia etyki społecznej potrzebny jest skandal. Nadużycia w partji, sprawy sądowe i afery budzą wielką troskę i ostrożność w dobieraniu odpowiednich ludzi na odpowiednie stanowiska. Przez skandal ratujemy zagrożone podstawy moralności politycznej, oczyszczamy atmosferę, redukujemy rozmaitych niepowołanych zbawców ludu, niedawno pełnych chwały i zaszczytów.

Nasz filozof narodowy Cieszkowski wołał jeszcze dobitniej:

„Kiedy stajesz do walki ze złem niechaj to nie będzie z biernością jagnięcia, wiedzionego na rzeź, ale z pełną świadomościa siły sprzymierzonej z Bożą mocą, która zapewnia zawsze w końcu triumf sprawiedliwości".

I. B.

Lista Obozu Narodowego

Na ogólną liczbę 115 kandydatów do Rady miejskiej w Łodzi z listy Obozu Narodowego kandyduje: robotników fabrycznych 26, robotników sezonowych 8, bezrobotnych robotników 6, rzemieślników 23, kupców 14, adwokatów 5, lekarzy 2, urzędników 6, oficerów rez. W. P. 2, tramwajarzy 2, inżynierów 2, nauczycieli 2, właścicieli nieruchomości 7, majstrów fabrycznych 5, inwalidów woj. 1, dozorców domowych 2 i szoferów 2.

Listy wyborcze Obozu Narodowego w Łodzi otrzymały w poszczególnych okręgach wyborczych nast. numery:

okręg	**I**	**— nr. 4**		**okręg**	**VI**	**— nr. 5**
okręg	**II**	**— nr. 3**		**okręg**	**VII**	**— nr. 4**
okręg	**III**	**— nr. 5**		**okręg**	**VIII**	**— nr. 4**
okręg	**IV**	**— nr. 4**		**okręg**	**IX**	**— nr. 3**
okręg	**V**	**— nr. 5**		**okręg**	**X**	**— nr. 4**

5000 narodowców w Kole

Koło, 14. 9. — W ub. niedzielę odbyła się w Kole imponująca uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Narodowego koło w Gozdowie i proporców kół S. N. w Kole, Białkowie, Leszczach Częściowych, Dąbrowicach Częściowych, Wakach, Białej Górze, Gąsiorowie, Zabłociu, Dąbiu nad Nerem, Mikołajówku i kolonji Powiercie.

Mimo, iż zezwolenie na pochód i zebranie publiczne uzyskano dopiero w sobotę w godzinach popołudniowych, w pochodzie S. N. w czasie uroczystości niedzielnej udział wzięło przeszło 5 tysięcy członków Stronnictwa Narodowego.

Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele klasztornym, z okolicznościowem kazaniem Ojca Gwardjana Zawory, odbyło się poświęcenie sztandaru i proporcy, poczem przysięgę na cmentarzu klasztornym odebrał od chorążych prezes powiatowy S. N. w Kole p. Mieczysław Rutkowski. Zkolei pochód z orkiestrą na czele udał się na plac Wolności, gdzie prezes zarządem powiatowym S. N. i delegatem zarządu okręgowego z Łodzi kpt. Leonem Grzegorzakiem, odbyła się defilada, a następnie pod przewodnictwem prezesa pow. p. Rutkowskiego uroczyste zebranie.

W uroczystem zebraniu udział wzięła liczna delegacja z pocztem sztandarowym z pow. konińskiego oraz delegacja S. N. z pow. tureckiego.

Łódzkie widoki

Żydzi wszystko wiedzą

Łódzka prasa żydowska tak jest we wszystkiem dobrze poinformowana, że już po kilkakroć wymieniała nazwiska kandydatów na radnych z listy Obozu Narodowego. — Wtedy, kiedy jeszcze lista nie była ustalona. Przyzwyczailiśmy się już do tych kawałów żydowskich i zwykle na nie nie reagowaliśmy. Ostatniego jednak „wyczynu" żydowskiej „Republiki" nie można pominąć milczeniem. — Oto w numerze z ostatniej niedzieli tegoż pisma czytamy:

„Odbyły się cztery zebrania przedwyborcze: w sali przy ul. 11 Listopada 21 odbyło się zgromadzenie kobiet, zorganizowane przez Obóz Narodowy. Obecnych było 80 osób. Przemówienia wygłosili adw. Kowalski i Grzegorzak".

Prosimy zwrócić uwagę na następujący fakt: „Republika", wychodząca w nocy z soboty na **niedzielę** z najdrobniejszemi szczegółami podaje sprawozdanie z zebrania Str. Nar. dla kobiet, które to zebranie odbyło się... **w niedzielę po południu.** Innemi słowy: żydowski pismak opublikował sprawozdanie z zebrania dwanaście godzin... przed rozpoczęciem się tegoż zebrania.

Zawcześnie, kotku, zawcześnie... Żydom jednak nie chodzi o takie drobnostki, jak ścisłość czy dokładność... Najważniejsze, że na zebraniu narodowem było... 80 osób. Pisarek z „Republiki", popełnił odrazu dwie nieścisłości: napisał sprawozdanie 12 godzin za wcześnie, zjadł jedno „0" i teraz „robi" dowcipy...

osa

Wrzesień **15** Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Nikodema m.
Środa: Suchy dz., Korneia i Cyprjana
Kalendarz słowiański
Wtorek: Budzymiła
Środa: Sędzisława
Słońca: wschód 5,26 zachód 18,09
Długość dnia 12 g. 43 min.
Księżyca: wschód 5,12, zachód 17,30
Faza: Nów o 19 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów **od 10—12**

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kahane (Żyd) Limanowskiego 80, Trawkowska, Brzezińska 56, Koprowski (Żyd), Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd) Śródmiejska 15, Bartoszewski. Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, **Skwarczyński**, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 59.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-4C.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Miejski — „Tajny agent".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Panienka z poste-restante".
Corso — „Baron cygański" i „Niedołęga"
Capitol — „Złotowłosy brzdąc".
Ikar — „Gabinet figur woskowych" i „Bal w Savoyu".
Miraż — „Samochód 99".
Mimoza — „Manewry miłosne".
Oświatowy — „Dawid Copperfield".
Przedwiośnie — „Dodek na froncie".
Palace — „Nie zapomnij o mnie".
Rialto — „Carewicz".
Stylowy — „Jego wielka miłość".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 15 września 36 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 17.1 st., najniższa plus 8.8 st. Barometr: 750.7. Tendencja: Stan stałego ciśnienia, słabe wiatry południowo - wschodnie

JAKA BĘDZIE POGODA

Pogoda słoneczna z przelotnemi zachmurzeniami.

Z RUCHU NARODOWEGO

KOMUNIKAT WYDZ. GOSP. STRON. NAR. W ŁODZI. Informator firm chrześcijańskich na rok 1937, który Wydział Gospodarczy opracowywuje po za kalendarzem, wykazem instytucyj rządowych, samorządowych i społecznych miasta Łodzi zawierać będzie: taryfę pocztową, wekslową, a także i kolejowy rozkład jazdy. Informator ten mający zadanie nawiązania kontaktu między większym wytwórcą, rzemieślnikiem, hurtownikiem, a setkami tysięcy właścicieli zakładów detalicznych a także i konsumentem, będzie ułożony branżowo i przejrzyście, by w każdej chwili i bez większej trudności można odszukać takie źródło nabywcze, czy zbywcze, jakie poszukującemu jest potrzebne.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że Wydział Gospodarczy Str. Nar. w Łodzi nie upoważnił niejakiego p. Jaskulskiego do zbierania ogłoszeń do Informatora na rok 1937.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Tydzień L. O. P. P. „XIII Tydzień L. O. P. P." odbędzie się na terenie Państwa z wyjątkiem Łodzi w czasie od 24. 9. do 1. 10. r. b. W Łodzi w tym czasie przypadają wybory do rady miejskiej w związku z czem „XIII Tydzień L. O. P. P." odbędzie się w naszem mieście w czasie od 11 do 18 października 1936 r.

Nowe drużyny odkażające w Łodzi. W sierpniu r. b. L. O. P. P. przeprowadziła w Łodzi 3 kursy drużyna odkażających dla potrzeb miejscowych zakładów przemysłowych, które ukończyły 87 absolwentów. W tym czasie przeprowadzono również 3 kursy komendantów obrony przeciwlotniczej objektów i obwodów, które ukończyło 103 absolwentów.

NOTUJEMY

Wyjaśnienie. Rozgłośnia Łódzka P. R. wyjaśnia, iż nie angażowała, ani angażować nie będzie w najbliższym czasie żadnej orkiestry i żadnych muzyków.

Teatr Popularny. Ze specjalnym sentymentem potraktowała Gabriela Zapolska bliską sercom naszym „Kaśkę Karjatydę", która pełny swój wyraz artystyczny znajdzie w wykonaniu roli tytułowej przez Wandę Łuczycką pod czujną i ciekawą w podejściu reżyserją Hugona Morycińskiego. Premjera 16 września.

„O PRAWO DO ŻYCIA"

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„W związku z artykułem pod tytułem „O prawo do życia", zamieszczonym w „Orędowniku" z dn. 11. b. m. zarząd związku zawodowego muzyków chrześcijan „Praca Polska" w Łodzi stwierdza, iż restauracja „Roma" (właśc. Aleksander Kotecki) zatrudniła muzyka Żyda, nie znając jego pochodzenia. Z chwilą pojawienia się notatki o nim w „Orędowniku", restauracja „Roma" postanowiła owego Żyda zwolnić. W tych warunkach mając na względzie interes sprawy narodowej, czyn ten należy podkreślić z pełnem uznaniem i przyjemnością."

Związek zawodowy muzyków chrześcijan „Praca Polska" w Łodzi.

SYTUACJA STRAJKOWA

Nowe zatargi. W związku ze zmianą orzeczenia inspektora pracy w przemyśle norm wynagrodzenia pracy w przemyśle kotonowym obecnie powstał szereg nowych zatargów w fabrykach pończoch. Na tle tem powstały ostatnio zatargi w 3 fabrykach żydowskich, a mianowicie: „Trama" przy ul. Aleje 1 Maja 14, gdzie inspektor pracy w wyniku dochodzenia sporządził protokół karny; w firmie Grinberg przy ul. Zachodniej 70 i Grynach przy ul. 6 Sierpnia 14, gdzie robotnicy zagrozili strajkiem, o ile w najbliższych dniach nie nastąpi ugoda sporných kwestyj.

W przemyśle dzianym. Wczoraj odbyła się druga z kolei konferencja w inspektoracie pracy w sprawie zawarcia umowy zbior. dla przem. dzianego, gdyż dotychczasowa umowa z dn. 31 sierpnia r. b. wygasła.

I ta ponowna konferencja nie doprowadziła do porozumienia, a spornym pozostał podział pracy na sezon i poza nim. Rokowania narazie odroczono, a robotnicy zwołali walne zgromadzenie, które ma podjąć uchwałę o rozpoczęciu strajku. W przemyśle dzianym zatrudnionych jest obecnie około 9 tys. robotników.

U Müllera. Odbyła się konferencja w sprawie zakończenia zatargu w zakładach Müllera w Rudzie Pabjanickiej. Konferencja nie dała znów wyniku i robotnicy nadal pozostają w murach fabrycznych. Strajkujący żądają, by wszystcy zatrudnieni pozostali przy pracy, a firma wskazuje, że pracuje zarobkowo na zamówienia i nie może decydować o rodzaju produkcji i liczbie zatrudnionych.

KRONIKA POLICYJNA

Tragedja miłosna. Z okna 4 piętra domu przy ul. Złotej 10 wyskoczyła na bruk 25-letnia Janina Kolbas, służąca zamieszkała przy ul. Kilińskiego 27. Kolbasówna wskutek odniesionych obrażeń zmarła w szpitalu. Powodem samobójstwa były nieporozumienia miłosne.

Pijak spowodował katastrofę. Na ul. Brzezińskiej dwaj przechodnie, będąc w stanie pijanym, spowodowali katastrofę motocyklową. Mianowicie Stanisław Góraj z Sikawy pchnął pod motocykl idącego wraz z nim Leona Szkałę, który doznał złamania rąk i żebra i przewieziony został do szpitala. Motocyklista Mieczysław Braun z Kalisza odniósł również obrażenia, jednak natury lżejszej. Góraja zatrzymano.

Czyje rowery? Komenda Powiatowa Policji Państwowej ujawniła i zakwestjonowała kilkadziesiąt rowerów, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży, jakich ostatnio w Łodzi i okolicy dokonywano. Opis rowerów i dane dotyczące znajdują się w wydziale śledczym przy ul. Kilińskiego 152. Zainteresowani mogą sprawdzać, czy pośród zakwestjonowanych rowerów znajduje się jeden z nich.

OFIARY KRYZYSU

Z nędzy. Na cmentarzu w Zarzewie znaleziono nieprzytomną kobietę, która okazała się przybyła z Lutomierska Irena Szczepaniak, lat 25 w poszukiwaniu pracy. Szczepaniakówna zatruła się sublimatem i w groźnym stanie przewieziono ją do szpitala. Powodem samobójstwa była nędza.

Tajna drukarnia komunistyczna w sklepie

Jojne, Chaim, Szulim, Szlama i Josek posiedzą kilka lat w kryminale

Łódź, 15. 9. — Jeszcze w początkach r. b. wydział śledczy ustalił w drodze poufnej, że na teren Łodzi jeszcze w jesieni 1935 r. przewieziono z Warszawy drukarnię centralnego komitetu „Mopr" (międzynarodowa organizacja pomocy rewolucjonistom).

Badania ustaliły, że organizację drukarni powierzono Chanie Gitli Syna, noszącej partyjny pseudonim „Antka". Syna była sekretarką wydziału gospodarczego „Mopru" i rozporządzała większemi sumami, pochodzącemi z kasy partyjnej. Do pomocy dobrała sobie Jojnę Olsztajna, który zkolei wynajął mieszkanie przy ul. Jakóba 6, w dzielnicy żydowskiej i tam właśnie zainstalowano drukarnię. Do drukarni przychodził Chaim Josek, Szerer, który był faktycznym kierownikiem drukarni. Dostarczał rękopisów i potrzebnych przyborów Szulim Pinkus Gielman, który wraz z Szlamą Strozembergiem składał czcionki, a z ramienia KPP (Kom. partji polskiej) czuwał nad całością Chaim Josek Fuks, noszący pseudonimem „Adam".

Obserwację roztoczono nad Fuksem, by ustalić, kto wchodzi w skład technicznej drukarni. Ponieważ ustalono, że istnieje zamiar przeniesienia drukarni ze względów na możność ujawnienia jej przez policję, policja dnia 14 kwietnia rb. wkroczyła do lokalu przy ul. Jakóba 6, gdzie zastano Szerera i Gielmana.

Na pierwszy rzut oka nic podejrzanego nie zauważono. Dopiero przy bliższej rewizji stwierdzono, że w piwnicy urządzona jest maszyna drukarska „bostonka", na której ułożony był tekst świeżej odezwy komunistycznej. W drugim pokoju zamaskowano na wzór kanapy składanie czcionków z kastami, przybory, papier, farby, szereg druków, odezw i innych, pisma sowieckie oraz krajowe jak „Lewar" itd. Wszystkich współpracowników drukarni zatrzymano. Szerer w międzyczasie zmarł i w odniesieniu do niego sprawę umorzono.

Wczoraj wszyscy oskarżeni zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd okręg. w Łodzi po naradzie wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali: 29-letni Jojne Olsztajn na 4 lata więzienia, 24-letni Szulim Gielman i 18-letni Szlama Strozemberg po 2 lata więzienia, 24-letni Jakób Wolf Fuks na 3 lata więzienia. Chana Gitla Syna z braku dowodów winy została uniewinniona.

Tydzień Przeciwpożarowy w Łodzi

Pokazowe ćwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi

Łódź, 14. 9. — W „Tygodniu Przeciwpożarowym", który trwa od 6—12 b. m., a którego jednem z naczelnych zadań była propaganda zagadnień pożarnictwa wśród społeczeństwa, odbywały się w poszczególnych oddziałach Straży pokazowe ćwiczenia dla szkół i publiczności.

Na pokazy te składały się: ćwiczenia szkolne z drabinami, samoratowanie się, ratowanie zagrożonych przy pomocy linki ratunkowej, ratowanie worem ratunkowym i inne. Niezależnie od tego, instruktor prowadzący ćwiczenia, wygłaszał małą pogadankę o zadaniach i celach „Tygodnia Przeciwpożarowego".

Jak wielkiem zainteresowaniem cieszyły się te ćwiczenia, wystarczy zaznaczyć, że w jednym tylko III-cim Oddziale O. S. P. w ciągu 6-ciu dni przewinęło się samych uczennic i uczniów szkół średnich i powszechnych około 12.000. Niektóre z ćwiczeń wywołały żywe owacje.

Należy tu zaznaczyć, że wiele szkół po skończonych ćwiczeniach samorzutnie inicjowało zbiórkę pieniężną na rzecz Straży. W ten sposób cel ćwiczeń: nawiązanie ścisłego kontaktu ze społeczeństwem — jest stuprocentowo spełniony.

Od szeregu miesięcy członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi, zarówno ochotnicy, jak i zawodowi uczęszczają 2—3 razy tygodniowo do Polskiej Y. M. C. A. Zaprawa obejmuje ćwiczenia gimnastyczne oraz pływanie w basenie. Korzystne wyniki regularnych ćwiczeń już obecnie dają się obserwować.

Ostrzeżenie

W związku z pojawieniem się w prasie łódzkiej wiadomości o zakwestjonowaniu listy Obozu Narodowego w 4 okręgach wyborczych, wyjaśniamy, iż informacja ta nie odpowiada prawdzie, a rozpowszechniają ją Żydzi w celu zdezorjentowania narodowego społeczeństwa w Łodzi. Wszystkie bowiem listy Obozu Narodowego zostały przygotowane i zgłoszone we wszystkich dziesięciu okręgach według wszelkich wymagań regulaminu wyborczego. Zasadnicze uchybienie było bezwzględnie wykluczone.

SPORT

Niema jeszcze mistrza. W niedzielę, jak zapowiadaliśmy, w Piotrkowie odbył się finałowy i decydujący trzeci mecz o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A pomiędzy Lechją z Tomaszowa i „Sokołem" z Pabjanic. Spotkanie to stało na dość wysokim poziomie i było niezwykle emocjonujące, przyczem obie drużyny grały bardzo ofiarnie i ambitnie. Wyniku w normalnym czasie nie uzyskano, wobec czego sędzia zmuszony był przedłużyć grę o dalsze 15 minut, a gdy i wtedy nie uzyskano wyniku, znów o 15 minut. Jednakże dwukrotna dogrywka nie przyniosła rezultatu, gdyż żadna ze stron nie mogła się zdobyć na zwycięski punkt. Wobec tego przedłużono grę jeszcze o 30 minut. Pech jednak chciał że i po tej dogrywce wynik pozostał bezbramkowy. Wobec jednak wypadków zemdlenia niektórych zawodników z wyczerpania, sędzia przerwał mecz. Zachodzi wobec tego konieczność rozegrania czwartego spotkania, który tym razem odbędzie się w Łodzi. Sędziował wobec rekordowej liczby publiczności jak na Piotrków 5 000, p. Lange z Łodzi. Na marginesie meczu, musimy zaznaczyć, iż niemiłem zjawiskiem było wywołanie kilkakrotnie przez publiczność awantur. Dopiero interwencja policji przywróciła spokój. Tego rodzaju wypadki niestety zdarzają się w okręgu łódzkim obecnie coraz częściej, a alarmy prasy na temat położenia wreszcie kresu incydentom przez wprowadzenie ostrych kar dla winnych albo przechodzą bez echa, lub nie odnoszą skutku wobec łagodności kar.

„Sokół" (Aleksandrów) mistrzem klasy C? W Łodzi w niedzielę odbył się rewanżowy mecz piłkarski o wejście do łódzkiej klasy B pomiędzy aleksandrowskim „Sokołem", a łódzkim Tajfunem. Mecz zakończył się zwycięstwem sokołów w stosunku 1:0 (1:0). Przez cały czas trwania meczu sokoli mają lekką przewagę i mają kilkakrotnie okazję do podwyższenia wyniku. Zwycięstwem tem „Sokół" aleksandrowski zakwalifikował się do finałowego spotkania z mistrzem grupy zgierskiej Borutą i o ile spotkanie to rozstrzygnie na swoją korzyść będzie miał poważniejsze szanse do zdobycia tytułu mistrza i awansu do łódzkiej B-klasy piłkarskiej.

Wima zwycięża Geyera i Zjednoczonych. W niedzielę na stadjonie Wimy przy ul. Rokicińskiej odbył się ciekawy trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy zespołami Wimy, Geyera i Zjednoczonych. Trójmecz ten zakończył się niespodziewanem zwycięstwem gospodarzy przyczem faworyt spotkania Zjednoczeni znaleźli się na ostatniem miejscu. Wyniki techniczne tej imprezy przedstawiają się następująco: bieg 100 mtr. wygrał Chmielewski w czasie 11 sek. czem wyrównał rekord okręgu. Drugie miejsce zajął Janusz (G) w czasie 11.3 sek.; bieg 800 mtr. — Mitelkiewicz (W) w czasie 2.08.7 przed Mitelsztetem (W). Bieg ten był niezwykle interesujący, przyczem faworyt Mitelsztet poniósł porażkę do swego kolegi klubowego; bieg na 3 km. — Gajewski (Z) w czasie 9.41.7 przed Rutkowskim (G) 9.44. Sztafetę 4 × 100 mtr. wygrała Wima w czasie 47.4 sek. przed Geyerem 48.6 i Zjednoczonemi; tyczkę wygrał Anikijew skokiem 3.07 mtr. przed Bystrym (Z) 2.97 mtr. Kulę wygrał Lange (W) rzutem 12.20 mtr. przed Kłodasem (W) 11.06 mtr. W skoku wdal tryumfował Modzelewski (W) 6.57 mtr. przed Chmielewskim (Z) 6.44 mtr. Skok wzwyż wygrał Hartman (G) 1.68 mtr., przed Lorim (G) 1.63 mtr. Poza konkursem Maciaszczyk z „Sokoła" uzyskał w skoku wzwyż 1.73 mtr. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Wima 89.5 pkt. przed Geyerem 78 pkt. i Zjednoczonemi 76.5 pkt. Zainteresowanie b. duże.

P. P. S. i komuna - to żydowskie dzieci!

Dnia 12. 9. 1936 r. o godz. 0,15, zasnął w Bogu po długich lecz ciężkich z cierpliwością znoszonych cierpieniach, kilkakrotnie zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, syn, zięć, brat, szwagier i wuj, ś. p.

Ignacy Rausch

przeżywszy lat 42. We wtorek dnia 15 bm., o godz. 9 rano nastąpi eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Świerczewskiej 10 w Dębcu do kościoła Św. Trójcy, poczem wigilje, msza św. i pogrzeb na cmentarz parafjalny i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego

W ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną

P 6823-37 186

Poznań-Dębiec, ul. Świerczewska 10.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Najst. Zakł. Pogrz. P. Piasecki. Klasztorna 14. Tel. 27-69

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy. każde dalsze słowo 10 groszy. 5 liczb = jedno słowo. i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY - PARCELE

Jarocinie
willka 5 ubikacyj, morga ładnego ogrodu. cena 7 000. wpłaty 3 000. Otreba. Jarocin. Kilińskeigo 2. zd 90 905

Dom
willa II piętrowa dochód 300,— złotych, cena 24 000,— Kijańczykowa, Poznań, Święty Wojciech 31, mieszkanie 15. zd 91 457

Kupię
domek z ogrodem lub ziemię pod budowę. Podać listownie: miejscowość, wielkość, cenę Orędownik, Poznań zd 89 845

Dom
restauracja ogród nad jeziorem 4 lokatorów, 35 000 sprzeda zaraz. Pasikowski. Kórnik Poznańska 83. zd 90 902

Domki
5 ubikacyj 5 000,— 4 ubikacje 4 000,— 3 ubikacje 3 000,— Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 91 274

Kamienica
składem wolna od stempli cena 33 000,— wpłaty 25 000,— reszta amortyzacja. Bloch, Poznań. Al. Marcinkowskiego 15. zd 91 433

Dom
masywny, morga ogrodu przy Poznaniu, cena 1 800,— wpłaty 1 200,— Stawski, Poznań, Plac Sapieżyński 10 b. zd 91 455

6. OŻENKI

Fryzjer
samodzielny, lat 27, bez nałogów, poszukuje panny dobrego charakteru, celem ożenku, pośrednictwo rodziców mile widziane. Oferty Kurjer Poznański ng 17 419/20

Kawaler
lat 26, pozna miłą panią, o skromnych wymaganiach w celu matrymonjalnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 91 288

Kupiec
lat 25, szuka tą drogą panny do lat 23, poważnej rodziny z kaucja do powiększenia przedsiębiorstwa Zgłoszenia pod: Kupiec, Poste restante, Chorzów. zd 91 468

7. SPRZEDAŻE

Zakład
fryzjerski, mieszkaniem pewną egzystencją. dzierżawa 25,— tanio sprzedam. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 89 811

Zamienię
na gospodarstwo lub dom ewtl. sprzedam pierwszorzędny skład kolonjalno-drogeryjny prowincja, obrót 40.000,— Oferty Orędownik Poznań zd 89 665

Gościniec
wraz składem bez konkurencji sprzedam 1.800,— Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 88 899 Listownie odpowiedzi nie udzielam. zd 88 899

Dom piekarnią
przepisową, masywne zabudowania, rynku (Śremskiem) 10 000, wpłaty 2 500 sprzedam. Nowak Poznań, Kramarska 15. zd 91 354

Bukownik
liktor przewozowy bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 91 411

72
morgi buraczanych, zabudowania inwentarze pierwszej klasy, wpłaty 9 000,— Kijańczykowa, Poznań Święty Wojciech 31, mieszkanie 15. zd 91 454

55
mórg pod Poznaniem. buraczanych, zabudowania masywne, wpłaty 9 000. Kijańczykowa, Poznań, Święty Wojciech 31, mieszkanie 15. zd 91 451

Dom
chlew, stodółka, dwie morgi ziemi, miasteczku, prywatne bez ciężarów 3 000 sprzedam. Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 91 357

Gościniec
kolonjalka, dom piętrowy, 40 mórg pszennych, wpłaty 12 000,— Kijańczykowa, Poznań, Święty Wojciech 31, mieszkanie 15. zd 91 453

Młyn
motorowy przemiał 70 ctr na dobę (powiecie jarocińskim) tanio 16.000,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 89 090

15
mórg pod Poznaniem, zabudowania masywne, wpłaty 2 000 złotych. Stawski, Poznań, Plac Sapieżyński 10 b. zd 91 449

35
mórg, zabudowania, inwentarze, bardzo korzystnie 6 000, wpłaty 3 000. Stawski, Poznań, Plac Sapieżyński 10 b. zd 91 450

Gościniec
i 4 morgi roli zaraz na sprzedaż. Fr. Kamiński, Kamienica. poczta Pawłowo-Żon, pow. Wągrowiec. zd 91 467

1 000 samochodów
rozebranych używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład Poznań, Dąbrowskiego 89. telefon 46-74. dg 2336/7

Większy
skład z mieszkaniem nadający się na każde przedsiębiorstwo w rynku ewentualnie sprzedaż budynku ze składem. Franciszek Słowiński, Pakość, Rynek 18. zd 91 303

Maszyny
cholewkarskie Singera, leworamienna płaska w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 90 555

100
mórg, zabudowania masywne, inwentarze, bardzo korzystnie, wpłaty 5 000. Kijańczykowa, Poznań, Święty Wojciech 31, mieszkanie 15. zd 91 458

Skład
nabiału, owoców, drobiu, zwierzyny (kopalnia złota), centrum Poznania sprzedam 2 600,— zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 272/3

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo
50 mórg I klasy budynki, ziemia, inwentarze 16, gotówką sprzedam. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 91 510

Gospodarstwo
32 morgi pod Środa prywatne, — wpłaty 8 000,— 98 mórg, wpłaty 18 000,—. Strabel, Słowackiego 21 zd 91 511

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 16 września

6.30 audycje poranne: — **11.30** audycja dla szkół: a) „Co mówiono na podwórku o ziemniaku i ogórku" — pogadanka dla dzieci młodszych. b) muzyka (płyty): — **11.57** sygnał czasu: **12.13** dziennik południowy: **12.23** programy lokalne: **13.10** chwilka gospodarstwa domowego: **15.30** wiadomości gospodarcze: **15.45** „Niezwykła przygoda Jędrka i Felka" — słuchowisko dla dzieci: **16.15** trio salonowe P. R.; **17.00** koncert w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem Mieczysława Saleckiego (śpiew) (z Wystawy Radjowej). W przerwie: „Niedoszli samobójcy" — skecz z Wystawy Radjowej: **18.00** „Toaleta poranna Napoleona" felieton ze Lwowa: **19.00** utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka; **19.30** utwory wokalne Franciszka Schuberta w wyk. chóru solistów przy Konserwatorjum P. T. M. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego Stef. Śnieżka (śpiew ze Lwowa): **20.50** „Z wędrówek po prowincji": — **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna: — **21.00** koncert Chopinowski w wyk. Józefa Śmidowicza; **21.30** arje i pieśni w wyk. Janiny Hupertowej (mezzosopran); **22.00** wiadomości sportowe: **22.15** „U stóp Fudżijamy" — migawki muzyczne.

KRAJOWE

Środa, 16 września

Warszawa — **12.03** skrzynka rolnicza; **12.23** w barwnym świecie muzyki Debussy'ego (płyty): **18.10** pogadanka społeczna: **18.15** koncert reklamowy. **20.00** współczesna liryka muzyczna — płyty: **23.00** muzyka taneczna (płyty).

Toruń — **12.03** recytacje prozy: Fragmenty z powieści „Chłopi" Wł. Reymonta: **12.23** fragmenty operowe — płyty: **14.30** tańce i piosenki — płyty: **18.10** okolice starego Torunia — pog.: **18.20** węgierskie wino — płyty: — **18.35** pogadanka społeczna: **20.00** koncert życzeń.

Lwów — **12.03** „Oko elektryczne" — pogadanka: **12.23** taniec narodowy — płyty: **14.30** koncert życzeń; **15.30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy): **18.10** arje i pieśni w wyk. Józefa Finkiera (bas): **18.50** program na jutro. płyty i Silva rerum: **20.00** współczesna liryka — płyty (z Warszawy).

Katowice — **12.03** chwilka społeczna: **12.10** wiadomości bieżące: **12.23** w barwnym świecie muzyk' Debussy'ego (płyty z Warszawy): **13.15** muzyka lekka (płyty): **14.13** wiadomości giełdowe: **15.30** „Oblicze miast województwa śląskiego: Położenie rozwój i związki miast z sąsiedztwem" — odczyt: **18.10** „Jak się Furgoł z Pon Bóczkim sklerz roboty wadziel" — opowiadanie: **18.25** tańce (płyty): — **20.00** „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"... I. „Sezon jubileuszowy" — wspomnienie o teatrze w Zagłębiu — feljeton. II. Koncert solistów.

Kraków — **12.03** „Prosimy do mikrofonu"...: **12.23** kompozycje Edwarda Griega (płyty): **14.30** fragmenty z oper G. Pucciniego (płyty): **18.10** „Za rzeką" (na marginesie książki Johna Galsworthy'ego p. t. „Za rolą") w opr. dr. Adama Bara z odnośnemi recytacjami: **18.25** koncert z płyt: **18.45** wiadomości z dnia: **20.00** chóry w operze (płyty).

Łódź — **11.00** muzyka (płyty): **12.03** muzyka (płyty): **12.23** w barwnym świecie muzyki Debussy'ego (płyty z Warszawy): **15.27** łódzkie wiadomości giełdowe: — **18.10** łódzkie audycje literackie z cyklu „Wśród łódzkich prozaików" — nowela Mieczysława Brauna p. t. „Zdarzenie w Magnuszowie": **18.25** fantazje operowe (płyty): **20.00** współczesna liryka (płyty z Warszawy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środę:

17.10 Wiedeń. Utwory Pacheregga. **17.40 Brno.** Koncert popularny.

18.00 Frankfurt. Wesołe popołudnie muzyczne. **M. Ostrawa.** Koncert popołudniowy. **Koenigswusterhausen.** Pieśni współczesne. **Monachjum.** Wesołe popołudne muzyczne. **18.15 Bratislawa.** Recital skrzypcowy **18.30 Budapeszt.** Muzyka taneczna.

19.00 Berlin. Muzyka rozrywkowa. **Monachjum.** Koncert wieczorny. **Wrocław.** Koncert kompozytorski W. Niemanna **19.20 Praga.** Godzina z Kalmanem. — **Wiedeń.** Rewja przebojów. **19.30 Anglia** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. **19.40 Budapeszt.** Węgierskie pieśni ludowe. **19.45 Beromuenster.** „Jan z Paryża" opera Boieldieu'ego.

20.00 Anglja (Nat. Progr.). — Koncert symf. z Queens-Hallu: — **20.10 Kopenhaga.** Koncert symf. **Koenigswust.** Muzyka rozrywkowa. **Ryga.** Wieczór muzyki operowej. **20.15 Sztokholm.** Koncert popularny. **20.30 Strasburg.** Lehara „Kraina uśmiechu". operetka. **Wiedeń.** Warjacje i fuga Regera. **Wieża Eiffla.** Koncert z Vichy. **Paris P. T. T.** „Le soldat bezger" — komedia muzyczna Variota. **20.35 Bukareszt.** Sonata h-moll Chopina. **20.45 Lipsk.** „Fajerwerki muzyczne". **20.50 Oslo.** Symfonia Nr. 5 Czajkowskiego.

21.00 Wiedeń. „Klasycznie po wiedeńsku". **Budapeszt.** Koncert ork. op. **21.15 Koenigswust.** Koncert wiecz. **Paris PTT.** Muzyka kameralna. **21.30 Anglia** (Reg. Progr.). Muzyka kameralna. — **21.45 Bukareszt.** Muzyka salonowa.

22.00 Sztokholm. Muzyka taneczna. **Poste Parisien.** Muzyka lekka. **22.20 Budapeszt.** Muzyka salonowa. **22.30 Anglia.** (Reg. — Progr.). Muzyka taneczna. **Kolonja.** Muzyka lekka i taneczna. — **Lipsk.** Pieśni włoskie i muzyka ludowa. **Wrocław.** Muzyka taneczna. **Koenigswust.** „Nocna muzyczka". **22.40 Królewiec.** Muzyka lekka i taneczna. **22.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna.

23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". **23.15 Radio Paris.** Muzyka lekka. **Wiedeń.** Muzyka rozrywkowa. **Mediolan.** Muzyka taneczna.

Siedemnaście
dobrej ziemi bez inwentarza ,budynki masywne, blisko miasta 4 000,— wpłaty 2 000,— Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 91 362

Gospodarstwo
37 mórg buraczanych 10 km. Poznań, całem zbiorem, inwentarzem 7 000,—. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 91 512

Gospodarstwo
40 mórg pszennych, prywatne — przy kościele, blisko Poznania, — wpłaty 7 000,—. Strabel, Poznań, Słowackiego 21. zd 91 513

11. KUPNA

Gospodarstw
domów, will poszukuje dla poważnych reflektantów, podanie opisu. Kijańczykowa. Poznań, Święty Wojciech 31. mieszkanie 15. zd 91 461

18 DZIERŻAWY

Piekarnia
wielkiej kościelnej wsi (pow. Jarocin). urządzeniem objęcie 600 dzierżawa 35. Otreba Jarocin Kilińskiego 2 zd 90 901

Skład
2 pokoje, kuchnia, ogród, chlewy, wioska kościelna. Objęcie 1 000. Woźniak, Stęszew, Kosickiego 13. ng 17 391

Osiemdziesiąt
mórg buraczanej okolicy Poznania, inwentarzami, żniwem, mieszkaniem, objęcie 6 000.— Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 91 275

68
mórg buraczanych, zabudowania, inwentarze. Dzierżawa 12 lat. objęcie 2 000. Kijańczykowa, Poznań, Święty Wojciech 31. mieszkanie 15. zd 91 463

Gościniec
kolonjalka, ogród, dzierżawa 50 miesięcznie. objęcie urządzenia towaru 1 000. Stawski Poznań, Plac Sapieżyński 10 b. zd 91 462

Szukam
dzierżawy 80—200 mórg dobrej ziemi. 5 000, dom najmniej 4 pokoje. Oferty Orędownik, Poznań zd 91 536

Ogrodnictwo
dwanaście mórg, przedmieście Poznania, inspekta, oranżerja — zbiorami, objęcie 1 000,— wydzierżawi Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 91 360

Sto
mórg buraczanej jarocińskim, inwentarzem, właściciela, dziesięcioletnie objęcie 4 500,— wydzierżawi Nowak, Poznań, Kramarska 15. Znaczek. zd 91 358

Poszukuję
dzierżawy 10—20 mórg od zaraz. Agenci niewykluczeni, Zgłoszenia Orędownik, Gdynia. n 17 118

23. ROZMAITE

Magle
wyrabia fabryka B. Kapczyńskiego, Łódź, Podrzeczna 36. n 17 431

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony. Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. n 17 233

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Posady
poszukuje absolwent szkoły handlowej, znajomość księgowości, stenografji, maszynę, korespondencja handlowa. Łaskawe oferty Orędownik, Gdynia. n 17 119

27. WOLNE POSADY

Posłaniec
18 do 20 lat może się zgłosić w firmie „Lukullus". Fabryka cukrów, Łódź, Piotrkowska 89.

Przemysł
Kawy, Łódź. Traugutta 9 — poszukuje organizatora domokrążnych, miasta powiatowe Małopolski, gwarancja na towar potrzebna. n 17 456

Domokrążni
na własny rachunek wysoki zarobek, znajdą pokupne artykuły firmy Przemysł Kawy, Łódź — Traugutta 9. n 17 455

Potrzebny
człowiek do koni. Zgłaszać się J. Ruszczak, Łódź. Brzezińska 36. n 17 245

Uczeń
chętny do nauki siodlarstwa może się zgłosić od zaraz. Stachowiak, mistrz siodlarski — Jarocin — Krótka. ng 17 384

Administrator
domu na prowincji wolne mieszkanie 50,— dopłaty, kaucja 1 000 potrzebny. Oferty Orędownik — Poznań zd 91 415

Poszukujemy
pilnych ludzi (posiadających cośkolwiek gotówki) jako zastępców węglowych, dobry zarobek. Oferty Orędownik, Poznań zd 91 471

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź. Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł. kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Prawo do życia

POWIEŚĆ PRZEZ ALEKSANDRA JUNOSZĘ OLSZAKOWSKIEGO

8)

A przecież w kontrakcie było napisane, że dzierżawcy obowiązują się cicho i spokojnie zachowywać, Groziło to nietylko konsekwencją zerwania umowy, ale i sądem za pobicie.

— Ha! Będę się wówczas bronił jako prawnik! — uśmiechnął się w myśli Orkan i zasiadł, a raczej stanął do golenia, powiesiwszy lusterko na gałęzi drzewa i znalazłszy w imbryku trochę wody, pozostałej z dnia wczorajszego. Po goleniu zmienił koszulę nocną na dzienną i rozchylił otwór na szyi na wzór koszul à la Słowacki, postanowił bowiem nie używać kołnierzyków i krawatów ze względu na ciepłe dnie i oszczędności budżetowe.

W całym ogrodzie panowała niezmącona cisza i nic nie zdradzało, aby jakiś amator czereśni grasował po drzewach. Nie wszystkie zresztą owoce były dojrzałe i to stanowiło główną przyczynę, dla której Orkan spędził ranne godziny na spokojnym obchodzie, nie znajdując nigdzie żadnej szkody.

Przed dziewiątą poczuł głód i przystąpił do rozpalania ognia w piecyku przenośnym dla zaparzenia herbaty. Z tyłu za budą piętrzyła się ogromna kupa śmieci, złożona na szczęście dla Orkana z palnych materjałów, które na długi szereg dni pozbawiły go troski o opał. W podróżnej sakwie miał dwa bochenki chleba, kilo masła, ser i powidła, torebkę cukru i kilka pudełek sardynek od święta. Te ostatnie otrzymał w prezencie od Chojczy, gdyż sam nie pozwoliłby sobie na podobny luksus.

Po śniadaniu wyjął z walizy kilka książek, które przywiózł ze sobą z Warszawy, i po namyśle wybrał jedną z nich, która bardziej odpowiadała stanowi jego ducha w obecnej chwili. Była to książka Prentice Mulforda p. t. „Moc Ducha".

Położywszy się wygodnie pod drzewem, zagłębił się w lekturze.

Tymczasem słońce wzbijało się coraz wyżej i upał stawał się mocniejszy. Maj był prawie tak gorący jak czerwiec.

Godziny mijały. Od strony dworu powiew wiatru przynosił głosy dziecinne, pełne radości i wesela. Jakiś pies szczekał piskliwie, ktoś śmiał się głośno, ktoś inny wołał dźwięcznym sopranem:

— Stefek! Musia! Dajcie spokój, dzieciaki nieznośne!

Wtem czytającemu Orkanowi wydało się, że ktoś idzie ku niemu po miękkiej murawie. Podniósłszy oczy, ujrzał kroczącego w stronę budy młodego Abrama.

— Czego ten Żyd chce ode mnie? — pomyślał, z niechęcią wstając z miejsca.

— Dzień dobry panu! Pan mnie szuka? — pierwszy go zaczepił, postanawiając unikać wszelkiej dłuższej rozmowy.

Żyd udał wielką radość. Czarne jego oczka biegały niespokojnie, usta uśmiechały się dobrodusznie, a palce rąk w nieustannym ruchu mierzwiły długą, czarną brodę.

— Dzień dobry na pana. Bardzo sze czesze, że pana wydze! Jak zdrowie? — zagadnął dyplomatycznie.

— Niczego.

— Oddawna pan w ogrodzie?

— Od wczoraj.

— I pan Chojcza?

— Nie. Pan Chojcza trzyma ogród gdzieindziej.

— To pan teraz sam? Pan sze wicofał ze spółke?

— Nie, Podzieliliśmy tylko między sobą pracę.

— Rozumiem! — młody Żyd kiwnął poważnie głową, — pan pilnuje tu, a pan Chojcze w Mączanach Wielkich!

— Skąd pan wie o tem? — zdziwił się nieprzyjemnie Orkan.

— Ny, my wszystko wiemy. To należy do interesu. Ale nie o to chodży! Ja sze tylko dżywuje, że pan taki delikatny i uczony mąż chce mieszkać w takie paskudne budze, co jest tylko dla psa!

— Skąd pan wie, że jestem uczony?

— Skąd wiem? Pan sze tak wiraża, jak dziecki, co szkoły ukończyły. Pan czyta w książke jak wydzę i pan jeszcze ani razu nie powiedział cholere!

— A więc, panie Abram, idź pan do cholery i nie zawracaj mi głowy!

Żyd uśmiechnął się, bynajmniej nie dotknięty tak wyraźnym i soczystym zwrotem zakończenia rozmowy.

— Ja wiem, że pan żartuje, ale ja pana co powiem: tu przyjedzie w tym tygodniu mój ojciec i un będzie miał do pana interes.

— Powiedz pan swemu ojcu, że żadnych interesów nie będę z nim robił!

— Dlaczego tak odrazu pan sze nie zgadza? Pan wie, co za interes? Pan nie wie! Ja tylki powiem, że można dużo piniądzów zarobić! Ja sobie już potrzebuje iść, a pan pomiszli i z mojim ojcem sobie pogada. Dowydzenia na pana!

Orkan skinął głową i odetchnął z ulgą, nie lubił bowiem Żydów i wszelkiej z nimi styczności. Przenikliwość młodego Abrama zmieszała go nieco, nie chciał bowiem, by jego incognito zostało odkryte. Był zwyczajnym dzierżawcą ogrodu i pragnął uchodzić za prostego człowieka.

Zbliżało się południe i trzeba było pomyśleć o obiedzie. Nie mając pojęcia o wiedzy kulinarnej, młody prawnik zafrasował się wielce, co innego bowiem zagotować herbatę lub przypilnować mleka, aby nie wykipiało, co innego zaś zrobić zupę. Przerastało to zdolności twórcze Orkana, który po chwili zastanowienia porzucił myśl przeprowadzenia szeregu eksperymentów obiadowych, tem bardziej, iż sakwa podróżna, spełniająca rolę spiżarni, nie zawierała nic takiego, z czegoby można było przygotować obiad.

Najlepszem wyjściem z kłopotliwej sytuacji było stołować się u kogoś ze służby folwarcznej. Nie sposób przecież żyć przez całe lato herbatą, wędliną i chlebem.

Znalazłszy się na podwórzu, Orkan poszedł do pierwszej napotkanej baby, pytając się o mieszkanie pisarza, z nim bowiem postanowił zawrzeć umowę na dostarczanie obiadów do ogrodu.

Wskazano mu niski, parterowy budynek, stojący w rogu podwórza. Jakiś malec, bawiący się piaskiem pod oknem, zaprowadził go do dużej sieni, w której znajdowało się dwoje drzwi i ogromny piec do pieczenia chleba.

Zastukawszy do drzwi po lewej stronie, Orkan nacisnął na klamkę i wszedł do izby.

Zaraz na wstępie rzucił mu się w oczy ohydny, czerwony kredens, podwójna półka na ścianie z niebieskiemi talerzami, seledynowe firanki z papieru i wielki stół na środku. Pisarz siedział właśnie przy obiedzie z żoną i dwojgiem małych dzieci. Ujrzawszy Orkana, podniósł ze zdziwieniem brwi do góry i przestał jeść.

— Przepraszam państwa, — rzekł Orkan, zatrzymując się na progu, — chciałem porozumieć się w sprawie obiadów. Czy będzie to możliwe?

Pisarz zaprosił go ruchem ręki.

— Proszę! Niech pan wejdzie! Mamy właśnie kartoflankę i jeżeli pan lubi...

Orkan zamknął drzwi za sobą i podszedłszy do kobiety, w której domyślał się żony pisarza, skłonił się i wymienił swoje nazwisko, poczem to samo uczynił wobec pana domu.

— Kurek jestem! Wincenty! — bąknął zmieszany pisarz, potrząsając silnie ręką Orkana, który nie spodziewał się, do jakiego stopnia olśnił i zachwycił tych ludzi prostą grzecznością i nakazem dobrego wychowania.

— Proszę! Niech pan siada! Proszę! — pani Kurkowa zerwała się z krzesła po nowe nakrycie dla gościa, powtarzając kilkakrotnie uprzejme zaproszenie.

Tymczasem Orkan, zająwszy miejsce przy stole, uśmiechnął się do dzieci, pogładził starsze z nich po głowie, poczem rzekł:

— Właściwie nie miałem zamiaru sprawiać państwu dzisiaj tyle kłopotu swoją osobą, ale jestem straszliwie głodny, że musicie mi wybaczyć!

— Ależ co znowu! Ależ prosimy bardzo! — wykrzyknął prawie pisarz, zabierając się z powrotem do jedzenia.

Tymczasem Orkan ciągnął dalej:

— Bardzo byłbym rad, gdybyście państwo mogli mi dostarczać codzień do ogrodu obiad. Będą jadł to samo, co i wy jecie. Warunki możemy omówić zaraz.

— Jakie warunki? — pisarz spojrzał nań pytająco.

— No, wynagrodzenie za obiad.

— Acha! To... tego... hm. A jak pan uważa?

Orkan wzruszył ramionami.

— Nie wiem! To rzecz gospodarzy tego domu, nie moja!

Pisarz popatrzył na żonę.

— Jak uważasz, stara, co?

Pani Kurkowa bąknęła coś pod nosem, nie podnosząc oczu z nad talerza.

— Zeszłego roku, — rzekł pisarz, zwracając się do Orkana, — stołowaliśmy ogrodnika, który płacił nam złotego za obiad. Myślę, że i pan to stamo, bez szkody dla siebie, może nam płacić.

— Zgoda! — odparł Orkan, sięgając do kieszeni, — oto trzydzieści złotych za pierwszy miesiąc.

Kurek odebrał pieniądze, przeliczył i podał żonie.

— Schowaj, stara!

Na drugie danie były pierogi nadziewane serem. Orkan zmiótł dwa talerze, pierwsza bowiem noc spędzona na powietrzu, pobudzająco podziałała na apetyt. Ubawiły go zaniepokojone spojrzenia państwa Kurków, którzy w myślach obliczali, czy nie przyjdzie czasem dołożyć pod koniec miesiąca z własnej kieszeni, jeżeli ich pensjonarjusz będzie stale odznaczał się takim apetytem.

Po obiedzie Orkan poczęstował gospodarza papierosem i rzekł:

— Bardzo smaczne jedzenie! Nigdy jeszcze nie jadłem z takim smakiem jak dzisiaj!

— Dziękuję! Daj Boże na zdrowie! — odparł pisarz. — A pan dobrodziej z daleka?

— Z Warszawy! — odpowiedział Orkan, czując, że nie uniknie indagacji ku swojemu niezadowoleniu. Nie mógł zaś wstać i wyjść zaraz po obiedzie, bo wyglądałoby to zbyt po chamsku.

Pisarz jednak co innego miał na myśli i, zmrużywszy lewe oko, zachichotał nagle, mówiąc:

— Ale pan mu dzisiaj rano dogodził!

— Komu?

— Rządcemu! Taki duży chłop! Hi! Hi! Hi!

— Ech! Nie warto o tem gadać! — Orkan machnął ręką, poczem dodał smętnie — narobiłem sobie niepotrzebnie bigosu i teraz żałuję!

Pan Kurek obruszył się z lekka.

— Jakiego znów bigosu? Czy to pan pierwszy zaczął? Przecież parobcy i ja widzieliśmy, że Kostek rzucił się na pana. A pan co miał robić? Gębę potykać pod jego ręce, hę?

— No tak, ale w każdym razie... Pierwszy dzień jestem w Gawłowie na dzierżawie i musiałem uderzyć człowieka. Ci, którzy nie widzieli, pomyślą, żem awanturnik. Pan Oliński...

— Myśli pan, że rządca poleci do dziedzica i pochwali się, że dostał w gębę? — przerwał mu pisarz, śmiejąc się złośliwie, — on panu nie daruje, ale skarżyć się nie będzie. My tu jego wszyscy nie lubimy, bo kradnie, dziedzica oszukuje i o byle co bierze się do bicia. Pan dziedzic Oliński wziął go zeszłego roku z poręki sąsiada, a mało zajmuje się gospodarstwem, nie wie jeszcze, co za ziółko ma w Gawłowie.

W tej chwili na podwórzu rozległ się dzwonek, sygnalizujący koniec przerwy obiadowej, przeto Orkan, pożegnawszy się z panią Kurkową, wyszedł z jej mężem i każdy udał się do swych zajęć.

Zdaleka usłyszał radosne śmiechy i okrzyki głosików dziecięcych. Wszedłszy do ogrodu, ujrzał sześcioletniego chłopczyka i ośmioletnią dziewczynkę, bawiących się pod drzewem czereśniowem. Ponieważ odbywało się to w pobliżu jego budy, usiadł na kamieniu, spoglądając z uśmiechem na zabawę.

Dziewczynka, ujrzawszy nieznanego sobie mężczyznę, spojrzała nań uważnie chabrowemi oczyma, poczem zbliżyła się i, dygnąwszy, rzekła:

— Czy my panu nie przeszkadzamy?

— Nie, moje dziecko. Bawcie się, ile tylko chcecie. A jak ci na imię?

— Zosia!

— Ten chłopczyk, to twój braciszek?

— Tak, proszę pana! Jurek!

Tymczasem malec, czekając na siostrę pod drzewem, spostrzegł między liśćmi na dalszych gałęziach kilkanaście dojrzałych już czereśni majowych i, śmiesznie podskakując, usiłował je zerwać. Widząc to Orkan, nagiął gałąź i w podstawione ręce dzieci jął sypać owoce.

W ten sposób pierwsze lody były przełamane. Zjadłszy czereśnie, dzieci spoglądały nań z coraz większem zaufaniem i sympatją, a kiedy zaproponował im wspólną zabawę w ciuciubabkę, wpadły w wyraźny zachwyt.

Przewiązawszy oczy chustką, Orkan machał rękoma, starając się uniknąć zderzenia z drzewem, i gonił za dziećmi, które z piskiem i śmiechem kryły się za drzewami. Długi czas trwała zabawa, przyczem Orkan umyślnie udawał niezgrabnego i co chwilę wypuszczał z ręki chłopca, który jako mniejszy nie umiał tak zręcznie umykać jak siostra.

Biegając od drzewa do drzewa, zbliżyli się wszyscy troje do żywopłotu, dzielącego ogród od parku. W pewnej chwili Orkan, goniąc za dziewczynką, postanowił ją uczynić ciuciubabką i dał dwa wspaniałe susy naprzód. Trzasnęły gałęzie żywopłotu, zatupotały gorączkowe kroki dziewczynki na żwirowanej ścieżce i nagle rozległ się okrzyk przestrachu. Nie był to jednak głos Zosi.

Orkan zastygł w bezruchu na moment, trzymając lewą ręką jakąś postać i przyciskając ją do piersi, zaczem szybko zerwał opaskę z oczu i spojrzał.

Przed nim stała panna Hanna Olińska. Twarz jej była zarumieniona oburzeniem, oczy ciskały błyskawice gniewu.

Zdumiony Orkan patrzał w dalszym ciągu, nie wypuszczając jej z objęć i nie pojmując, co się właściwie stało? Dzieci gdzieś znikły i tylko głosiki ich, nawołujące jego, brzmiały gdzieś zdaleka.

— Może mnie pan nareszcie puści?

Na surowy dźwięk głosu panny Olińskiej Orkan oprzytomniał i natychmiast odstąpił od swej zdobyczy.

— Przepraszam panią, przepraszam najmocniej! — jął się gorąco usprawiedliwiać.

— Proszę mi wierzyć, że raczej śmierci własnej prędzejbym się spodziewał, aniżeli pani. Goniłem właśnie Zosię i sądziłem, że to ją schwytałem!

Twarz panny Olińskiej złagodniała nieco, lecz zacięte usta drżały jeszcze z tłumionego gniewu.

Tymczasem Orkan ciągnął dalej:

— Jak pani widzi, miałem oczy zawiązane chusteczką i dlatego popełniłem tę omyłkę. Zresztą wypadła pani tak nieoczekiwanie z poza żywopłotu, że gdybym nawet widział, zderzenie było nieuniknione! — kończył z humorem.

Wtem w głębi ogrodu dały się słyszeć głosy rozbawionych dzieciaków:

— Proszę pana; Proszę pana! Hop! Hop! Hop! Tutaj!

Orkan zawahał się przez chwilę, popatrzał w milczeniu na dziewczynę, a widząc, że mu nic nie odpowiada, skłonił się wytwornie i odszedł.

Było mu przykro, że nie raczyła doń odezwać się.

— A śliczna szelma! — pomyślał z podziwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyścig 30 samolotów o palmę pierwszeństwa

Krajowy konkurs lotniczy

Na trasie Warszawa — Poznań — Łódź — Kraków — Lwów — Warszawa



W niedzielę rozpoczął się 6 krajowy lotniczy konkurs turystyczny z udziałem 32 samolotów — typu „R. W. D. 8" — reprezentujących wszystkie polskie aerokluby. Na zdjęciu prezentacja zawodników: wiceminister komunikacji Bobkowski wita się z lotnikiem lwowskim Golejewski-Tarkowskim, znanym z tajemniczej wyprawy samolotowej do Hiszpanji, w czasie której zginął Polak Laskowski. (Fot. E. Fikus).

Warszawa. (PAT). Na lotnisku mokotowskiem nastąpiło uroczyste otwarcie krajowego konkursu turystycznego senjorów, finansowanego przez L. O. P. P.

O godz. 12,15 ustawiono półkolem 32 samoloty, pięknie błyszczące w słońcu. Przed aparatami stanęli w długim szeregi uczestnicy konkursu. Przemówienie wygłosił, otwierając zawody, p. wicemin. Bobkowski.

W godzinach popołudniowych nastąpiła odprawa zawodników, złożenie dokumentów oraz losowanie kolejności startu do pierwszego etapu, który zaczął się dziś o godz. 5,30 rano. O tym czasie wszystkie aparaty wyruszyły do Poznania.

PIERWSZY ETAP WARSZAWA — POZNAŃ

W szóstym krajowym lotniczym konkursie turystycznym na pierwszym etapie Warszawa — Poznań zawodnicy byli zobowiązani lecieć na maksymalnej wysokości 100 metrów, przyczem musieli stosować się do przepisów prawa lotniczego, zakazującego lotu nad osiedlami poniżej 800 metrów.

Na lotnisku w Poznaniu samoloty, biorące udział w rozpoczętym dzisiaj konkursie senjorów, lądowały w następującej kolejności:

1) godz. 10,05 Nr. 28 (Aeroklub Warszawski) pilot W. Maciejewski i tow. Wł. Turowicz; 2) godz. 10,15 Nr. 29 (Aeroklub Lwowski) pilot B. Bernaś i tow. R. Christman; 3) godz. 10,16 nr. 17 (Aeroklub Pomorski) pilot Stanisław Zieliński i tow. M. Ziajowski; 4) godz. 10,17 nr. 18 (Aeroklub Śląski) pilot A. Trubicyk i tow. J. Wiśniewski; 5) godz. 10,19 nr. 6 (Aeroklub Łódzki) pilot Al. Wróblewski i tow. Jerzy Błachowski; 6) g. 10,20 nr. 27 (Aeroklub Krakowski) pilot Wł. Szupryk i tow. E. Ladro; 7) godz. 10,29 nr. 23 (Aeroklub Poznański) pilot inż. Edward Suszyński i tow. K. Olszewski; 8) godz. 10,30 nr. 25 (Aeroklub Gdański) pilot Matheus i tow. Frączkowiak; 9) godz. 10.34 nr. 21 (Aeroklub Krakowski) pilot W .Chałupnik i tow. K. Chałupnik; 10) godz. 10,43 nr. 7 (Aeroklub Lwowski) pilot J. Solak i tow. B. Solak; 11) godz. 10,45 nr. 10 (Aeroklub Warszawski) pilot E. Jeziorowski i tow. S. Piątkowski; 12) godz. 10,47 nr. 12 (Aeroklub Wileński) pilot B. Zakrzewski i tow. K. Suszczyński; 13) godz. 10,49 nr. 15 (Aeroklub Śląski) pilot F. Stachula i tow. K. Drewniok; 14) godz. 10,55 nr. 2 (Aeroklub Wileński) pilot G. Nielubszyc i tow. E. Gumowski; 15) godz. 10,55 nr. 20 (Aeroklub Gdański) pilot Mielczarski i tow. Leja; 16) godz. 10,56 nr. 32 (Aeroklub Warszawski) pilot J. Krawczyk i tow. J. Grzybowski; 17) godz. 10,57 nr. 16 (Aeroklub Gdański) pilot Czyżewski i tow. Jereczek; 18) godz. 11, nr. 11 (Aeroklub Lwowski) pilot S. Sędzik i tow. J. Preiss; 19) godz. 11,05 nr. 14) Aeroklub Śląski) Z. Rowiński i tow. W. Wojnar; 20) godz. 11,07 nr. 31 (Aeroklub Lwowski), pilot A. Szarek i tow. Z. Żabski; 21) nr. 30 (Aeroklub Krakowski) pilot K. Plenkiewicz i tow. S. Żurek; 22) nr. 24 (Aeroklub Lwowski) pilot S. Kowalski i tow. S. Kozioł; 23) nr. 22 (Aeroklub Warszawski) pilot K. Kula i tow. R. Nagórski.

Następnie przyleciały maszyny oznaczone numerami 9, 28, 5 (Aeroklub Poznański, pilot Talarczyk i tow. M. Paul), 4 i 16.

Brak jest jedynie maszyny nr. 1 z Aeroklubu Warszawskiego (pilot T. Drozdowski i tow. E. Szulc), która utknęła gdzieś pomiędzy Warszawą i Poznaniem.

Do godziny 11,30 wylądowało w Poznaniu 30 samolotów.

Samolot Aeroklubu Poznańskiego, oznaczony nr. 23 (pil. inż. Suszyński i tow. K. Olszewski) wylądował w Ławicy o godz. 10,29.

O godz. 10,40 samoloty poczęły startować do lotu na etapie Poznań — Łódź. Start 30 maszyn został ukończony o godz. 12,03.

Z Poznania zawodnicy polecieli do Łodzi, gdzie mają za zadanie odszukać w terenie znaki, wyłożone na trasie, i oznaczyć je na mapie, poczem — również w dniu dzisiejszym, udadzą się z Łodzi do Krakowa, a po drodze mają zrzucić meldunek ciężarkowy w Piotrkowie i lądować na lotniskach w Częstochowie, Kielcach i Katowicach.

Czwarty etap lotu, Kraków — Lwów, najcięższy, bo obejmujący lądowanie na 22 lotniskach i lądowiskach, rozpocznie się jutro, we wtorek, po noclegu w Krakowie.

NA ETAPIE W ŁODZI

Łódź. (Tel. wł.) Dziś o godz. 12,30 poczęły tutaj lądować samoloty biorące udział w zawodach, w następującej kolejności: nr. 28, 6 i 27.



Trasa rozpoczętego dzisiaj konkursu senjorów wygląda następująco: (drukiem tłustym poszczególne etapy; skrót p. k — znaczy punkt kontrolny): **Warszawa — Poznań, Poznań — Łódź, Łódź** — p. k., Piotrków — Kielce — Częstochowa — Katowice — **Kraków, Kraków** — Drogini a — p. k., Dobra — Rabka — Czarny Dunajec — Zakopane — Nowy Targ — Łopuszna — p. k. Czorsztyn — p. k. Szczawnica — Łącko — Jazowsko — Nowy Sącz — Krynica — Grybów — Gorlice — Biecz — Jasło — Moderówka — Krosno — p. k. Iwonicz — Rymanów — Sanok — Nożdrzec — Dynów — Przemyśl — Gródek Jagielloński — **Lwów, Lwów** — Brzeżany — Stanisławów — **Lwów, Lwów** — Zamość — p. k. Lublin **Warszawa.**

W Poznaniu otwarto piąte targi jęczmienne



Dziś, w poniedziałek, o godz. 10, na terenie Targów Poznańskich dokonano otwarcia piątych targów na jęczmień browarny. W targach bierze udział około 70 wystawców jęczmienia browarnego i 10 wystawców jęczmienia siewnego, oraz 2 wystawcy, którzy przedstawili pięć prób słodu. Zainteresowanie targami duże, **również zagranicy.** Do **południa sprzedano 300 tonn po cenie** 21—22 za 100 kg.

KĄCIK KOBIECY

Marynaty z warzyw



Estetycznie podane mięso na zimno w otoczeniu marynatów.

Marynaty są to warzywa przyrządzane w occie. Do marynat używa się octu o mocy 5—10 proc. Im silniejszy jest ocet, tem trwalsze są marynaty, ale równocześnie tem szkodliwsze dla zdrowia z powodu dużej zawartości kwasu. W przeciwieństwie do warzyw kwaszonych — marynatów można używać w niewielkiej ilości w postaci przekąsek lub przypraw do zimnych. Najodpowiedniejsze do marynat są octy fermentacyjne winne lub owocowe. Posiadają one pewien aromat, a zawarty w nich kwas octowy nie jest tak ostry jak w occie sztucznym, t. zw. esencji octowej, są więc łagodniejsze, smaczniejsze.

Marynaty sporządza się z ogórków, cebuli, buraków, fasoli, melonów, dyni, kalafiorów i różnych mieszanych jarzyn w postaci t. zw. pikli. Do marynowania bierze się warzywa zdrowe, oczyszczone i pozbawione części niejadalnych, układa się je ściśle w słojach, garnkach lub małych beczułkach i zalewa octem, uprzednio przegotowanym z korzeniami. Do gotowania octu jak i też do układania warzyw nie należy używać naczyń miedzianych lub metalowych, które reagują na działanie kwasu. Najodpowiedniejsze są naczynia emaljowane.

Marynowanie polega na przesiąknięciu warzyw octem. Aby to ułatwić często stosujemy blanszowanie. Warzywa przez kilka dni (zależnie od rodzaju) zalewamy octem, zlewamy go, wzmacniamy przez dodatek octu, zagotowujemy i zalewamy nim marynaty do pełna. Marynaty należy przechowywać w naczyniach szczelnie zamkniętych: beczki zamyka się szczelnie, słoje i garnki obwiązujemy papierem pergaminowym. Jeżeli zjawi się pleśń, ocet się zlewa, zagotowuje i na nowo zalewa nim warzywa.

Kalafiory w occie. Ładne białe ścięte główki kalafiorów obmyć, porozdzielać na poszczególne kwiatostany, gotować przez 15 minut w wodzie osolonej i lekko ocukrzonej. Odcedzić, dokładnie osączyć z wody. Ułożyć w słojach, zalać zimnym 10 procentowym octem zagotowanym z pieprzem i liśćiem bobkowem.

Korniszony. Młodziutkie nieuszkodzone ogóreczki równej wielkości (długości ok. 5 cm.) wymyć, wytrzeć do sucha. Układać w naczyniu, posypując każdą warstwę solą (na 2 kg. ogórków 5 dkg. soli), potrząsając kilka razy i zostawić tak na całą dobę. Następnego dnia wytrzeć korniszony każdy z osobna do suchości i zalać białym octem, naczynie przykryć. Po upływie doby ocet zlać i zagotować, wrzucić do gorącego octu korniszony i wymieszać je dobrze. Gdy ocet zagotuje się, zdjąć garnek z ognia i ochłodzić. Następnie układać ogórki w słoju lub garnku kamiennym, przekładając każdą warstwę estragonem, pieprzem, liściem bobkowem i szalotką (drobną cebulką). Wszystko zalać zimnym 5-procentowym octem winnym, uprzednio przegotowanym. Po tygodniu ocet zlać, wzmocnić, zagotować i po przecedzeniu znowu zalać.

Uwaga: celem osiągnięcia ładnego zielonego koloru można ogórki blanszować z niewielkim dodatkiem ałunu.

Ogórki z gorczycą. Duże, ładne ogórki obrane pokrajać wzdłuż w paski, posolić i pozostawić tak przez dobę. Następnego dnia wycisnąć z soli, obetrzeć, oparzyć lekkim 2proc. octem; powtarzać tak przez 3 dni odlewając ocet, zagotowując i zalewając nim ogórki. Czwartego dnia ułożyć ogórki w słoju, przesypując każdą warstwę gorczycą, zalać mocnym octem przegotowanym z cukrem (20 dkg. na 1 i pół litra octu). Zimną marynatę owiązać pergaminem.